

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W mieście rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czterechroćni i miesięczni za dopłatą pierwsz 75 ct., drugich 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany”, dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miesiąca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsov; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 października b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór właściciela dóbr Emila Leszczyńskiego na prezesa, zaś właściciela dóbr Józefa Nanowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Lisku.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 października.

Byłoby to niezawodnie krokiem przedczesnym chcieć wydawać sąd o politycznym znaczeniu wizyty rosyjskiej we Francyi już teraz, kiedy uroczystości te od kilku dni dopiero są w pełnym toku, kiedy francuskie okrzyki powitania i zapału mieszają się ciągle jeszcze z rosyjskimi, a zapewnienia o przyjaźni i o braterstwie wzajemnem — mówiąc nawiasem jednostajnie i nudne — syją się bez miary i końca przy każdej sposobności urzędowej czy nieurzędowej. Jeżeli jednak rzeczą trudną i błędem byłoby dziś już porywać się na sąd o tem zdarzeniu, bądź co bądź jednym z pierwszorzędných w czasach najnowszych, to nie mniejszym błędem, a zarazem dowodem krótkiego wzroku i niewielkiej bystrości politycznej, byłoby nieprzywiązywanie do wizyty tulońskiej szerszej miary i upatrywanie w niej zwykłego aktu grzeczności międzynarodowej. Gdy zarówno oficjalne zapewnienia rządów francuskiego i rosyjskiego, że wizyta

tulońska jest tylko objawem pokojowym, jak też na odwrót i skrajne głosy lub manifestacje szowinistów francuskich, usiłujących wyśrubować znaczenie tej wizyty do rzędu demonstracyi politycznej przeciw trójprzymierzu, pozostawi się na boku: dość jeszcze w samym fakcie odwiedzin rosyjskiej floty we Francyi zostanie materiału do wysnućcia kilku wniosków, rzucających już dzisiaj pewne światło na znaczenie polityczne tego zdarzenia, którego widownią jest właśnie w chwili obecnej Francya.

Oto przedewszystkiem uroczystości rosyjskie we Francyi są wyrazem prądu, który objął naród francuski cały, od góry aż do jego najniższych podstaw. Owe nudne i często niemądre a śmieszne tyrady o „braterstwie” pomiędzy Rosyanami a Francuzami, nie są już dzisiaj czczym wyrazem: każdy Francuz z wyjątkiem może garstki skrajnych socyalistów lub ideologów, którzy albo zanadto wczesnie albo zanadto późno na świat przyszli, widzi w Rosyi sprzymierzeńca i liczy na jej pomoc w jakiejś bliżej może nawet nieokreślonej jeszcze chwili. Przyjaźń i stały stosunek pomiędzy Francją i Rosją nie należą już nawet do owych „imponderabilij” politycznych, których znaczenie w polityce uznają dzisiaj już i kierujący państwem stanem, ale z nieuchwytną ideą stały się one faktem, z którym liczyć się trzeba, bez względu nawet na tę paradoksalność, jaka bez kwestyi kryje się w związku republiki z caratem; stały się zjawiskiem, którego doniosłość, można już dokładnie wymierzyć i ocenić. — Narody w niejednym względzie podobne są do jednostek. Przeżyta chwila ciężka pozostawia w duszy narodu zazwyczaj równie poważne ślady jak w duszy jednostki. Taką ciężką chwilą dla Francyi był rok 1870/71. Przyniosł on jej potrojną klęskę: polityczną, ekonomiczną i moralną. Z całą bystrością narodu, który ma potężne siły żywotne, zabrała się ona najpierw do zagojenia swych ran ekonomicznych i wyszła z tych starań

swoich zwycięsko. Również i forma państwa, obrana przez nią po r. 1871, przetrwała szczęśliwie wiele burz, — trzeba więc było jeszcze utrwalę stanowisko polityczne a przez to samo także wynagrodzić i straty moralne, poniesione w klęsce z roku 1871. Do tego celu zdążyła cała obecna polityka kolonialna rzeczpospolitej; owa wojna z Dahomeym, owo sumaryczne postępowanie z Syamein — miały na celu przywrócenie Francyi dawnego stanowiska politycznego i zatarcie klęski moralnej przez utrwalenie wiary we własne siły. Wszystko to jednak nie wystarczyło; nie wystarczyło ani dla zagranicy ani dla samych Francuzów, i oto braki te wynagrodzić i uzupełnić ma związek z potężnym caratem.

Związek ten nie jest związkiem rzędu francuskiego z rządem rosyjskim: po stronie Francyi przynajmniej jest on związkiem narodu francuskiego. Nie trudno o dowody na to, chociażby manifestacje, jakich nie brak w chwili obecnej, przypisać się miało tylko nienaturalnemu podnieceniu. Najwyższa klasa inteligencji francuskiej czyta skwapliwie wszystko, co nowego pojawia się w literaturze rosyjskiej; czyta na razie w tłumaczeniu, ale pewna część jej bierze do ręki już oryginały rosyjskie. Francuzi, którzy przy całej gorącości krwi swojej są wielkimi mistrzami w finansowej ostrożności, chętnie dla Rosyi otwierają kieszenie swoje, a niższe klasy ludności, które nie są w stanie kupować papierów rosyjskich, zawieszają na ścianach swoich chat — w miejscu, gdzie niegdyś wisiały portrety królów i Napoleona I, a niedawno portret Boulanger'a, — wizerunki carów rosyjskich! Obecnie nie zdoła we Francyi już dostać się do steru rządów polityk, o którym mianoby wątpliwości co do jego credo w przyjaźń rzeczpospolitej z Rosją, a nie trudno dopatrzeć się, iż nawet na polu rozwoju idei wolnościowych we Francyi, objawia się już od niejakiego czasu umiarkowanie, wywołane względami na konserwatyzm caratu.

A ostatecznie przecież nawet Franciszek Magnard, ten znakomity znawca natury francuskiego narodu, pisząc o wizycie tulońskiej w *Figarze*, powiedział: „Jeżeli przyjaźń Rosyi z Francją nie może znaczyć: „Nigdy”, to znaczy ona przynajmniej: „Jeśli nie teraz!” Przynajmniej — ale zarazem i tylko — jeszcze nie teraz!

Sprawy parlamentarne.

W numerze *N. fr. Presse*, który dzisiaj nas doszedł znajduje się artykuł wstępny, jedyny w swoim rodzaju. Po gwałtownych wycieczkach przeciw projektowi reformy wyborczej wypowiedziano życzenie, aby z Koła polskiego wyszedł parlamentarny Sobieski w pomoc i na odsiecz niemieckiemu liberalizmowi.

Dalej *N. fr. Presse* uważa się za powołaną do wystąpienia w obronie, rzekomo obrażonej powagi Koła polskiego, którego prezes niezawidomil hr. Taaffe o swoich zamiarach co do reformy wyborczej, oraz w obronie szlachty galicyjskiej. Równocześnie jednak pisze „o Rusinach, skarżących się na narodowy ucisk”, nazywa p. Jaworskiego *Hospolem* i z góry wyraża przekonanie, że Polacy niezdolni są do jakiegokolwiek energicznego czynu. Artykuł ten wzbudził w Wiedniu, jak telegrafują do *Czasu* — ogólną wesołość. Jeżeli wyszedł z polecenia lewicy, to jest dowodem bezgranicznego zamieszania, panującego w tej partyi; jeżeli napisany bez polecenia lewicy, to jest dowodem bezgranicznej niezręczności kierownictwa prasowego lewicy.

W komisyi wojskowej Izby dep. obradowano wczoraj nad nowem przedłożeniem w sprawie obrony krajowej. P. Minister obrony kraj. Welsersheimb oświadczył,

47)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy)

W czasie, gdy konie popasały w karczmie, dowiedzieliśmy się historyi jego miłośkańców, łatwej zresztą do odgadnięcia.

Burzenice odziedziczyła Helena po śmierci ojca i osiadła tam z mężem.

— Majątek był ślicznie zagospodarowany — opowiadał nam stary gospodarz, który ofiarował się być naszym przewodnikiem — w pałacu nie brakowało jednej szyby, ogród miał wszystkie ulice wygracowane, a w pokojach było pełno takich śliczności, jakich człowiek przez całe życie nie widział. Oż! nowy pan domu nie pilnował, żonę samą zostawiał całymi miesiącami, a jak przyjechał, wołał tylko o pieniądze, sprzedawał, wydzierzawiał, zastawiał co było, bez pamięci na nic. Nie przebaczył ani ziarnu do siewu, ani wołom od pługa. Ludzie mówili, że to wszystko szło na karty i hulanki.

— A cóż pani? — pytaliśmy.

— Pani, zwyczajnie jak pani, płakała i tyła. Raz tylko kiedy pan przywiózł z Warszawy jakąś wesołą kompanię, zamknęła się u siebie i wcale wyjść do gości nie chciała. Dworcy mówili, że pan się wściekał, tłumaczył gościom, że żona chora a ona tymczasem wygrywała na fortepianie z całych sił, że aż się po całym pałacu rozlegało. Potem pan już nigdy nie przywoził nikogo. Aż jego samego przywieźli chudziaczka. Był bezwładny, trzeba go było jak małe dziecko

przewracać na łóżku. Stało się to jakoś przeszłej jesieni.

— Ha, mówili ludzie, nie będzie już tracił, bo też nie było już nic do stracenia. Przyjechali potem komornicy, sekwestrowali i wszystko zabrali, że na czem usiąść nie było. Aż jakąś tam starą krzeslinę wyciągnęli ze spichrza, coby za nią i trzech groszy nikt nie dał.

— A z czegoż pani żyła? — pytałem.

— Bóg to wie! miała widać trochę grosza, bo za wszystko płaci gotówką. Ludzieby jej chętnie pomogli, miała zawsze nad każdym miłosierdzie, ale ona już taką przewziętą, że nie od nikogo nie chce. Żałowałaś ją wszyscy. Nawet sam komornik mówił, że to nie jej długi, że może się o swoje rzeczy upomnieć.

— A ona?

— Patrzyła gdy takie śliczne sprzęty wynosili z pałacu i nie rzekła ani słowa. Ja pomagałem wynosić. Kiedyśmy ruszyli fortepian, coś w nim jęło jakby żywa dusza. Widziałem wtedy, że pani pobladła, w oczach jej żyły zaświeciły, poszła do okna dla niepoznaki, bo to zawsze była dumna choć miłośnierna. Komornik zmiarkował coś i zaprzęczyła ruchem głowy i skinęła ręką, żeby go wynieśli. Nie powiedziała nic tylko skinęła, widziałem ją, iż mówi nie może, że jakby przemówiła, toby żył popłynęły ciurkiem.

Odetchnąłem lżej gdy z oczu stracił odrapane mury i drzewa parku Burzenice, ale pomimo to panna Helena stała mi ciągle w oczach. Widziałem ją zmartwiałą a jednak tak potrzebującą uczucia, iż zwracała je do zwierzęcia, które zdawało się jedynym jej przyjaciелеm. Taką jakąś mi się przedstawiała dzisiaj, widziałem, gdy połykając żył patrzyła na ostateczną ruinę i kiedy zamknięta u siebie w obec narzuconego przez męża towarzystwa, szukała ulgi w burzliwej muzyce, protestowała jak mogła przeciw tej napaści

na jej dom i uczyniła to tak skutecznie, iż napaść nie powtórzyła się więcej.

Nie pamiętałem już w tej chwili moich dziecięcych szalów. Wszakże Józję znałem dawniej jeszcze. Byłbym dziś przysiągł bez wahania, iż kochałem ją zawsze, jedynie, niezmiennie, ba! iż nigdy nie miałem innego uczucia, nawet do panny Heleny.

Adaś tymczasem oburzony na opuszczenie w jakim znajdowały się Burzenice, wołał:

— Taka to nasza szlachta, zaniedbuje gospodarstwo, hula, traci majątek. O to zresztą mniejsza, taki właściciel stracić powinien, ale marnuje dobrobyt kraju.

Zdziwiły mnie te słowa, słyszałem je po raz pierwszy. Jużci miał słuszość, sprzeczać się z nim nie mogłem. Zrobiłem tylko uwagę, że mąż Heleny był artystą.

On jednak machnął ręką, nie przekonany wcale i powiedział, że to wszystko jedno. Potem dalej nicował szlachtę. Co tylko robiła lub nie robiła, było złem. Kiedy mu przeczyłem dodawał:

— Nie bój się! już ja ich poznałem. Dumne to, głupie, próżnuje, umie tylko grać w karty i pieniądze tracić. Jużciż mieszkał na prowincyi, musiał te rzeczy wiedzieć lepiej odemnie, jednak mnie to oburzało. Przecież i Burnicy byli szlachtą. Urzędnicy, z samej natury rzeczy byli w antagonizmie z obywatelstwem, które nimi pomiatało.

Ojciec jednak byłby się bardzo rozgniewał, gdyby słyszał podobną mowę, on zawsze był dumny ze swego pochodzenia, a syngeta herbowego nigdy nie zdejmował z palca; pan Pikalski chociaż do szlachetwa nie miał pretensyi, odzywał się także z wielkim respektem do obywatelach wiejskich. Kiedy kto przeciwko któremu z nich powstawał mówił zawsze:

— Dajcie im pokój. Z nich mamy wszystko. Kiedy na wsi bieda, miasta upadają.

— Tak, tak, miasta upadają — przytwarzał mój ojciec.

Z tego powodu zapewne Adaś ze swemi przekonaniem nie wyjeżdżał dotąd, aż teraz wyszły one jak sztydło z worka wobec ruiny Burzenice i przez całą drogę perorował w ten sposób.

Wróciliśmy do Warszawy wcześniej, niż to było naszym zamiarem. Adaś pobiegł zaraz do Pikalskich, ja do cioci.

Wehdoząc usłyszałem w salonie żywą rozmowę, Józja była w doskonałym usposobieniu, bo dochodził mnie jej śmiech i urywane wyrazy. Rozmowa toczyła się po francusku.

— Kto tam jest? spytałem pokojówki.

Mimo najszczerzej chęci, ciocia nie mogła się zdobyć na lokaja, tłumaczyła to przed znajomymi tymczasowością swego położenia.

— Jakis pan z zagranicy — brzmiała odpowiedź — panie się bardzo ucieszyły.

Myslałem, że zastanę jakiego cudzoziemca.

W salonie był Henio, rozparty na fotelu, obok Józji, cedził coś, patrząc na nią oczyma, które wydały mi się bezczelne.

Ciocia pilnie bardzo zdawała się oknem wyglądać, mnie przecież nie zobaczyła, widać myślała zapewne o czem innym.

Nikt sięmnie nie spodziewał. Gdym wszedł Józja zerwała się z kanapki, ciocia odwróciła się szybko od okna, Henio tylko się nie ruszył, zmierzzył mnie blademi oczyma.

— Jakżeż! tak prędko? — zagadnęła szybko Józja. Pewno pałac nie dość piękny, nie ma oranżeryi, nie warto było tego majątku oglądać, nie kupiłeś go?

Henio podniósł się powoli i wyciągnął do mnie rękę. Powitaliśmy się. Miał rękę zimną i wilgotną, dziwnie w dotknięciu nieprzyjemną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że obecnie i obrona krajowa musi na wypadek mobilizacyjny ruszyć w pole.

Dep. Baernreither oznajmił, że stronnictwo jego pragnie, by rodziny rezerwistów, powołanych do ćwiczeń, były odpowiednio zaopatrzone.

P. Minister generał Welsershaimb odpowiedział, że nad tą kwestyą odbywają się obecnie studia.

Referentem dla tej sprawy wybrano dep. Popowskiego.

KORESPONDENECYJE

Berlin, 13 października.

(Centrum katolickie i lud polski na Górnym Śląsku. — Kwestya szkolna w odezwach trzech wielkich stronnictw. — Jubileusz ks. biskupa Namszanowskiego).

Od czasu śmierci nieodżałowanego Windthorsta, serdecznego przyjaciela Polaków, w centrum katolickim, na którego czele stoją obecnie; hr. Ballestrem, baron Huene, Porsch, Matuschka i Lieber, poczynają coraz wyraźniej ujawniać się prądy wielce nieprzychylnie dla ludności polskiej i jej aspiracji. Przedewszystkiem panowie szlasy występują od pewnego czasu jawnie jak najnieprzyjawniej w obec Polaków na Górnym Śląsku a stanowisko, jakie zajęli jest wprost prowokacyjne i oburzające. Odbyte niedawno zebranie mężów zaufania stronnictwa centrum narzuciło, z pogwałceniem wszelkich względów okręgowym polskim takich kandydatów, którzy byli na rękę p. Ballestremowi i jego przyjaciółom.

Przedewszystkiem zebranie wymierzyło policzek wyborcom polskim okręgu bytomskiego i katowickiego, obalając kandydaturę dotychczasowego reprezentanta tego okręgu, tyle zasłużonego około ludu polskiego postać majora Szmuli, a jakby na większe urągawisko postawiło kandydaturę głównego przedstawiciela wrogię Polakom polityki: hr. Ballestrema.

Tak samo narzuciło powiatowi raciborskiemu dotychczasowych niemiłych wyborcom kandydatów.

Słowem wypowiedziano ludowi polskiemu walkę na całej linii, licząc widocznie na pomoc liberatów i idącego z nimi solidarnie, gdy chodzi o Polaków, obozu konserwatywnego.

Ale na szczęście lud górnośląski ma obecnie dzielnych, choć nielicznych przywódców, a są wszelkie widoki, że pozostanie im wierny i murem stanie przeciw germanizacyjnym zapędom. Wszędzie też ci przywódcy zwolują zgromadzenia wybore, na których mają być omawiane środki, jakich chwycić się należy celem zabezpieczenia i wywalczenia praw należnych ludowi polskiemu. Co zadziwia i nad czem wielce duchowieństwa katolickiego na Górnym Śląsku idzie ręka w rękę z magnatami niemieckimi, chociaż książe kardynał Kopp, dokłada wszelkich

starań, aby zadość uczynić potrzebom języka i oświaty ludu polskiego.

Odezwy wyboreze wszystkich trzech największych stronnictw politycznych w Sejmie pruskim, t. j. katolików, konserwatystów i narodowo-liberalów zajmują się niezadowolona na ubiegłej sesji kwestyą szkolną. Katolicy, t. j. centrum, stawiają potrzebę uregulowania kwestyi szkolnej na pierwszym planie i będą się tego niewątpliwie domagali w Sejmie. Jakkolwiek w szeregach centrum panuje co do tego przedmiotu zgodność, da się jednak uczuć brak długoletniego, małego ciała, a wielkiego duchem wodza stronnictwa, Windhorsta, niezwykle uzdolnionego do prowadzenia wielkich spraw politycznych. Gdyby Windhorst żył, potrafiłby on może i konserwatystów przekonać o potrzebie ostatecznego uregulowania kwestyi szkolnej, którą odezwa stronnictwa tego na drugim stawia planie, rezerwując rozwiązanie jej na później.

Jubileusz 25-letniego biskupstwa obchodził 11-go października ks. biskup Namszanowski w Oliwie pod Gdańskiem. Jubilat był przed wybuchem kościelno-politycznej walki biskupem połowym całej armii pruskiej. Gdy rozpoczęła się ta walka, był on jedną z pierwszych jej ofiar. W Kolonii wydała władza wojskowa kościół św. Pantaleona do użytku także starokatolikom. Ponieważ w tym kościele zbierali się na nabożeństwo katolicy żołnierze, przeto biskup Namszanowski zakazał proboszczowi wojskowemu odbywania w owym kościele służby bożej, skoro starokatolicy otrzymali przystęp do tej świątyni. Wkrótce potem odjął biskup jednemu proboszczowi wojskowemu, który został starokatolikiem, duszpasterstwo.

Minister wojny pociągnął biskupa do odpowiedzialności i żądał, aby swoje rozkazy cofnął, bo on (biskup) jest urzędnikiem państwa. Na to biskup odpowiedział, że nie cofnie, a ministrom odmawia prawa wydawania mu rozkazów w sprawach kościelnych, w których każdy biskup nie rządowi, lecz Papieżowi winien posłuszeństwo. Ojciec św. pochwalił biskupa, a rząd pruski wytyczył mu proces i odjął mu godność biskupa armii. Zabrano mu wszystkie odznaki biskupie, tylko krzyż i pierścień biskupi zostawiono, bo te były jego prywatną własnością.

Po złagodzeniu walki kościelnej rząd nie dopuścił już ks. biskupa Namszanowskiego do urzędu. Czcigodny biskup-wyznawca mieszka na ustroniu w zamku Oliwskim pod Gdańskiem, czczony wielce przez wszystkich katolików. Ks. biskup Namszanowski pochodzi z rodu polskiego i sam włada dobrze językiem polskim.

Z Litwy.

(Wychodztwo włościan z Litwy i Żmudzi. — Obdłużenie wielkiej własności.)

Korespondent *Now. Wrem.* rozpisuje się o wzmagającej się wciąż emigracji z Litwy i Żmudzi ludności wszelkiego pochodzenia, zwłaszcza rolniczej, nie tylko do Ameryki, ale już i do Afryki. Zastanawiając się nad przyczynami wychodźstwa, korespondent

dochodzi do wniosku, że żadne zakazy nie poradzą; zażegnać ten ruch może podniesienie gospodarstwa wiejskiego, przez zwiększenie oświaty ludowej, a w tym znów kierunku wielce pożyteczną byłaby, zdaniem korespondenta, litewska gazeta dla włościan. Urzeczywistnieniu tego projektu przeszkadza istniejący zakaz używania alfabetu łacińskiego w drukach litewskich, skutkiem którego od dłuższego już czasu ustało w kraju wydawnictwo książek litewskich. Zdaniem korespondenta, ręczyć można, że zniesienie tego zakazu pociągnęłoby za sobą najdobroczynniejsze skutki, od razu powstałaby literatura litewska, wzmogła się oświata, podniosło rolnictwo, a z tem i dobrobyt.

Z ostatniego sprawozdania Banku ziemskiego w Wilnie dowiadujemy się, iż własność obywatelska w gub. grodzieńskiej daleko bardziej jest obdłużona, niż w innych guberniach nadniemeńskich. Po dzień 13go stycznia r. b. zastawiono w niej ogółem prawie 500 majątków ziemskich, zawierających ogółem przestrzeni niespełna 600 tysięcy dziesiątyn, co stanowi około 44 proc. całego obszaru własności ziemskiej obywatelskiej w gub. grodzieńskiej. W 1888 obdłużenie nie przenosiło tam 25,5 proc., czyli w przeciągu lat paru wzrosło prawie o 19 pre. Cały obszar zastawionych w gub. grodzieńskiej dóbr oszacowano na 14 mili. rs. a obciążano pożyczką bankową w sumie 8 milionów rubli.

Marszałek Mac-Mahon.

Wezoraż po krótkiej słabości umarł Mac-Mahon, książę Magenty, marszałek Francji i były prezydent Rzeczypospolitej. Śmierć dzielnego wojownika rzuci cień żałoby na uroczystości paryskie, a ponury odgłos dzwonoń żałobnych połączy się tym razem z dźwiękami Marsylianki i okrzykami witającymi gości rosyjskich.

Z trzech byłych prezydentów republiki nie ma już żadnego. Pierwszy umarł Thiers, następnie smutnej pamięci Grevy, a obecnie Mac-Mahon, który łączył w sobie dwie najwyższe godności Francji, wojskową i cywilną. Zmarły nie był ani genialnym wodzem, ani wielkim politykiem, na polu bitwy odważny, dzielny i świetny; w życiu publicznym uczciwy i czysty, pozostawia on po sobie pamięć człowieka, do którego śmiało można zastosować dewizę średniowiecznego rycerza *Sans peur et sans reproche!* Thiers będąc prezydentem w ten sposób wyraził się o zwycięzcy komunji i oswobodzicielu Paryża.

Oto kilka dat biograficznych z życia zmarłego: Marya Edme Patrycy Maurycy hr. Mac-Mahon, książę Magenty, marszałek Francji, urodził się dnia 13 czerwca 1808 r. w zamku Sully pod Autun. Ojciec jego był generałem porucznikiem armii francuskiej i przyjacielem Karola X. Mac-Mahon odznaczył się podczas pierwszej kampanii algierskiej, następnie zaś podczas oblężenia Antwerpii w r. 1832. Później powrócił do Afryki, gdzie służył do r. 1855, od r. 1848 jako brygadier, od 1852 jako dywizyoner. W r. 1855 Mac-Mahon odegrał świetną rolę w wojnie

krymskiej, zwłaszcza przy zdobyciu wieży Małakowa. W wojnie włoskiej 1859 dowodził II. korpusem armii i niesłychaną swą odwagą i śmiałością zdecydował zwycięstwo pod Magentą, za co awansował na marszałka i otrzymał tytuł księcia. W r. 1861 reprezentował rząd przy koronacji Wilhelma I. w Królewcu; od r. 1864 objął gubernatorstwo generalne w Algierze. W r. 1870 dowodził armią wschodnią. Pobity pod Wörth, cofnął się do Chalons, następnie udał się do Sedanu. W pierwszym dniu pamiętnej bitwy zraniony, oddał Mac-Mahon komendę generałowi Wimpfenowi, poczem jako jeńiec uwięziony został w Wiesbaden. W r. 1871 zgniótł komunę.

Mac-Mahon za cesarstwa nie zajmował się nigdy polityką, jako lojalny żołnierz służył cesarzowi i Francji, ale w sercu chował sympatyje dla monarchii legitymistycznej; po ogłoszeniu republiki nie chciał także brać czynnego udziału w życiu publicznym i tylko z wielką niechęcią, formalnie zaskoczony i zmuszony przyjął godność prezydenta, na którą 24 maja 1873 powołała go prawica zgromadzenia narodowego, lewica bowiem cała wstrzymała się od głosowania. Znane są dzieje krótkiej jego i niezbyt szczęśliwej prezydentury. Była to ciągła walka zasad monarchiczno-konserwatywnych z coraz bardziej rosnącym prądem republikańskim, który ostatecznie zwyciężył. Pierwszym Mac-Mahona prezesem gabinetu był książę Broglie, następnie stali na czele ministerstwa generał Cissey, Buffet i Juliusz Simon (1876). Dnia 16 maja 1877 Mac-Mahon zrobił rodzaj zamachu stanu, dając dymisję Simonowi, rozwiązując Izbę i powołując do władzy reakcyjny gabinet zwany Broglie-Fortou. Nastąpiły wybory, podczas których Gambetta wyrzekł owe sławne historyczne słowa: *Se soumettre ou se demettre*. Wybory, jak wiadomo skończyły się zupełnie zwycięstwem republikańców, które ostatecznie doprowadziło do rezygnacji prezydenta (1879) i wyboru Grówyego. Od tej chwili Mac-Mahon żył w zaciszu domowym, pełny godności i powagi, zajmując się pisaniem pamiętników.

Flota angielska we Włoszech.

Bez tego wprawdzie nakładu entuzjazyzmu, zapału i śmiesznej przesady, których polem popisu są uroczystości, urządzone przez Francuzów na cześć marynarzy rosyjskich, ale w każdym razie wśród atmosfery powagi i prawdziwej życzliwości, znajdującej podstawę swoją we wspólności interesów i w sympatji politycznej obu narodów, rozgrywa się obecnie we Włoszech drugi fakt polityczny chwili obecnej, niejako *pendent* do wizyty toulonńskiej: wizyta eskadry angielskiej w portach włoskich.

Eskadra angielska zawinęła pod wodztwem admirała Seymoura w poniedziałek o godzinie 12 w południe do Tarentu. Miasto było wspaniale ustrojone. Wszyscy jego mieszkańcy i tysiące przybyłych z daleka na tę uroczystość, zajęli plac portowy, okręty, łodzie i ulice miasta. Gdy admirałski okręt eskadry angielskiej dał strzałami ar-

8)

ZADOŚĆUCZYNIENIE.

VI.

(Dokończenie).

Daguerre, pomimo woli był wzruszony, zachwiany, czuł w sobie jeszcze jakiś dziwny instynkt, który skłaniał go, by padł do nóg tej kobiety, zapominając o swoim szaleństwie. Ale się opanował. Rozwód? Oto właśnie, zawadzał jej! Rozwód, aby zostać zoną tamtego. W tej propozycji dostrzegł tylko chwilowy wyrzut sumienia kobiety pogrążonej w ciemnościach zbrodniczych zamiarów. Wynajdywał w tym fakcie nieco podobieństwa do instynktu psa wściekłego, który przeraża się na myśl, że za chwilę może ugryzie swego pana. A może ona była niepoczytalna, nawiedzona manią trucizny?

Niebezpieczeństwo odtań wydało mu się tem groźniejsze, że dał poznać swoje obawy i podejrzenia. Strach, przeniknąwszy raz do jego wnętrza, już go nie opuszczał. Nawet myśl o tym kochanku, zatarła się jak o istocie niepotrzebnej, romantycznej. Ten, czy inny, wszystko jedno. Stał wobec faktu, pod groźbą trucizny, zaczął się pilnować. Szukał w kuchni, po kątach, czyhając na znalezienie czegoś, co by jego domyśli potwierdziło, a ponieważ nie znajdował nic, jeszcze więcej utwierdził się w podejrzeniu. Analizował ze strachem stan swój, każde niezdrowie, rzucał okiem co chwila w lustro, znajdował się mizernym, przypatrywał się językowi i zdawało mu się, że jest obłożony. Rzeczywiście pożerała go ciągła, nieustanna gorączka. Nie było już żadnej wąt-

pliwości: nikał z niewidocznego dla oka ubytku sił, którego postępu nikt prócz niego postrzedz nie mógł. Jak jednak powolnym było dzieło zniszczenia, przerażał się porównując początek choroby z tem co teraz widział.

Gorzkie słowa, okrutne aluzje, coraz mu częściej na usta wybiegały, popierane wyrazem oczu, zimnym, dzikim prawie. Potem, gdy sądził, że dość już przeraził swoją żonę, udawał, że uspokaja ją z szyderczą ironią.

Ona jednakże nie rozumiała, nie zdawała się przywiązywać do słów jego innego znaczenia, prócz tego, że on czuje się nie-szczęśliwy i cierpi z jej powodu przez nią. Nie zauważyła ani ostrożności z jaką wahał się potrawę znajdując, że czasami mają smak dziwny, ani przezorności, jaką okazywał w jedzeniu tylko tych potraw, które ona sama jeść rozpoczęła, odmawiając stanowczo dotknięcia innych.

Myślała o tem, że musi umrzeć; myślała jako o rzeczy koniecznej, zropaczona.

VII.

Pewnego poranku, przy śniadaniu, podczas gdy Daguerre tłómaczył żonie ze szczególniejszym naciskiem objawy choroby, którą czuł od pewnego czasu, przejęła ją nagła troskliwość pełna niespokoju i wspomniła że możeby wezwać lekarza. On zdawał się zdumiony podobnym cynizmem. Potem, po śniadaniu, podczas gdy patrzyła na niego, zaniepokojona bardzo, czy mu nie grozi jakie zbroczenie umysłowe, zaczął przyglądać się czarnej kawie z taką nieufnością i przesadą, że musiała to zauważyć. Obserwował kolor kawy, biorąc ją na łyżeczkę, wlewając do filiżanki i kiwał przy tem głową, jakby go ja-

ka podejrzana woń zaleciała, ze wstrętem, nie biorąc łyżeczki do ust.

— Czemu nie pijesz? rzekła, kawa bardzo dobra. Wydaje ci się coś tylko.

— Uśmiechnął się i odrzekł:

— Być może; ale mam wielką ochotę poddać ją analizie. Bardzo bym pragnął wiedzieć czego dodano do niej.

Na widok dziwnego zachowania męża, przerażenie przed jakimś niebezpieczeństwem, które od dawna już jej groziło, przejęło panią Daguerre. Instynkt kazał jej się spodziewać zniewagi, której określić jeszcze nie umiała, ale przeczuwała ją na pewne. Przeczuwała że za chwilę zrozumie wszystko, że straszna prawda stanie jej przed oczyma. Otwierała usta żeby przemówić, aby usmierzyć katusze przez jakie przechodziła; czując, że niesprawiedliwość jej się dzieje, pragnęła w końcu dowiedzieć się, czego mąż chciał od niej. Ale Daguerre nie dał jej mówić, tylko z ironią pełną okrucieństwa spytał:

— Prawda, że w kawie dawałaś truciznę twemu pierwszemu mężowi?

Stanąła na równe nogi, z obłąkanymi oczyma, bardzo blada. Potem opadła znowu na krzesło; musiała rozpiąć stanik aby ulżyć nerwowemu zaduszeniu które straszną katuszą odbiło się na jej twarzy. I wśród jęków pochodzących z fizycznego cierpienia, oburzenia nią targano; głosem urwanym, głuchym który w końcu przeszedł w szept cichy, syczała:

— Podły! podły!

Cała jej postać się wyginała, ręce zdawały tępać się z wysilenia. Tym razem było jej już nadto. Żadna pokuta, żadne zadośćuczynienie nie zostało jej oszczędzone. Ale to ostatnie, tego nadto! On! on! to było nizekne!

Daguerre przypatrywał jej się zimny, bez żadnych oznak politowania, nie spiesząc z pomocą. Wtedy, zbierając resztki energii, zdobyła się na siłę woli i powstała, z obłąkanym wyrazem z czerwona twarzą, całkiem zmieniona.

— I co? — chciał szydzić, — lepiej ci już?

— Ach! zawołała. Ani słowa więcej! I szalona, z głuchymi okrzykami, schwycałszy się za głowę, która jej pękała uciekła do swego pokoju.

Prawie natychmiast słysząc się dał głuchy odgłos gdzieś w głębi mieszkania. Daguerre zadrżał.

— Justyno! zawołał. Pani się słabo zrobiło; idź zobacz, czy czego nie potrzebuje.

Panna służąca poszła, ale wkrótce krzyki jej napełniły dom cały.

— Panie! Panie!

Poszedł. Służąca drżała cała, zęby jej objęły się jedne o drugie, a blada twarz pełną była przestachu. Daguerre na ziemi ujrzał leżącą żonę bez życia.

Podniesiono i złożono na łóżku.

— Sprowadź szybko doktora! rzekł do służącej.

I został sam, zamysłony, w obec trupa. Ale żadne światło nie rozjaśniło mu ponurych myśli. Nie pojmował, nie przeczuwał długich męczarni, których sam był sprawcą, nie rozumiał pokuty, której wykonawcą sam się mimowoli ustanowił. Westchnął tylko z ulgą, a potem z litością. Pomyślał sobie, że sprawiedliwości stało się zadość.

A nieszczęście jego życia pozostało w nim na zawsze, nieuchronne.

matniami znać, iż eskadra zbliża się do portu, że wszystkich fortów Tarentu zagrzmią działa, a admirał Seymour i włoski kontradmirał Turi zamienili salwy powitalne. Przejazd eskadry przez kanał, łączący zatokę z właściwą przystanią, w której eskadra miała zarzucić kotwicę, przedstawiał wspaniały widok. Na czele płynął pancernik włoski: „Italia“, dowodzony przez kontradmirała Corsiego, a za „Italją“ podążały okręty: „Sanspareil“, „Nile“, „Hawke“, „Inflextible“, „Dreadnought“ i „Edgar“. Wzdłuż kanału, na brzegu ustawiona była piechota marynarki włoskiej; jeden batalion pułku piechoty lądowej, tudzież rozmaite stowarzyszenia i deputacje. Za nimi stały nieprzejrzane szeregi publiczności, wznoszącej gorące okrzyki powitania. Orkiestry wojskowe odegrały podczas przepływu „Italji“ włoski hymn ludowy, a następnie gdy przepływały statki angielskie, hymny angielski i włoski. Przyjęcie Anglików przez Włochów było bardzo serdeczne i gorące, chociaż zarazem poważne. O godzinie 1 z południa oddali sobie nawzajem wizyty admirałowie Turi i Corsi z jednej strony, a admirał Seymour z drugiej; przebieg tych wizyt był również serdeczny.

Wieczorem admirał Seymour i wielu angielskich oficerów, wysiadło na ląd i witani gorąco przez publiczność, udali się do klubu *Princessa Isabella*. Plac portowy i przyległe ulice były tak natłoczone publicznością, iż trudno było się przez nie przedostać.

Wczoraj odbył się na pokładzie „Italji“ oficjalny obiad, a następnie serenada i zabawa na Mare Piccolo przy pochodniach. Dzisiaj odbył się ma polowanie, urządzone dla oficerów angielskich w posiadłości brata Berlingera w pobliżu Tarentu w Policoro; we czwartek urządza rada miasta Tarentu *five-o'clock-tea* dla admirała Seymour i jego oficerów, poczem nastąpi serenada. Kanał portowy codziennie wieczorem oświetlony jest wspaniale elektrycznością a w rozmaitych punktach miasta przygrywają kapele.

Wszystkie dzienniki włoskie witają gorąco eskadrę angielską, podnoszą jej znaczenie i wskazują na nią jako na manifestację pokojową, daleką od wszelkich celów demonstracyjnych.

KRONIKA

Lwów, 18 października

— **Kornel Ujejski** przybył dzisiaj do Lwowa południowym pociągami czerniowieckim ze Strzelisk. Na dworcu kolejowym oczekiwał go komitet przyjęcia, na którego czele był p. Apolinary Stokowski. W gronie obecnych byli pp. Platon Kostocki, Jul. Starkel, Wład. Bełza, Jan Styka, oraz wielu innych artystów, literatów i dziennikarzy, syn poety Kordyan Ujejski i członkowie bliźszej rodziny, a także wiele pań. Gdy pociąg stanął wprowadzono go do salonu I klasy, gdzie wruszony do głębi p. Apolinary Stokowski powitał Kornela Ujejskiego piękną przemową imieniem komitetu a oraz rady miasta Lwowa.

Na to powitanie odpowiedział Ujejski w te słowa:

„Z rozrzewnieniem przyjmuję słowa seniora Rady miejskiej. Oceplają one moją duszę. Uważam je jako drogocenny dar sero waszych. Ten dar składam u stóp naszej matki Ojczyzny. O mnie zapomnijcie, ale tem żywiej, tem goręcej zwróćcie się do Niej. Nie kochajcie jej tylko świątecznie, w pewnych chwilach tylko, ale zawsze, ciągle, codziennie, może mniej gorąco ale stale i wiernie.“

Odpowiedź tę wygłosił sędziwy jubilat głosem pełnym i silnym, z właściwą sobie energią w akcentowaniu wyrazów. W ogóle poeta wygląda świetnie i na wiek swój niezwykle krzepko. Po powitaniu wysiadł Ujejski do powozu prezydenta w towarzystwie p. Stokowskiego i odjechał do hotelu europejskiego, gdzie czasowo zamieszkał.

Na ratuszu powlewa chorągiew z okazji powitania poety w murach stolicy.

Dzisiaj wieczorem będzie Ujejski na wieczorze w sali ratuszowej, urządzonej na cześć jubilat.

— **Technicy na placu Wystawy r. 1894.** Z krótkich wzmianek kronikarskich wiadomo już czytelnikom, iż członkowie Towarzystwa politechnicznego lwowskiego zwiędzili w tych dniach *in gremio* pole przyszłorocznej Wystawy.

Technicy nasi z wizyty tej odnieśli potężne wrażenie, czemu dał wyraz wiceprezes Towarzystwa p. Rawski, podnosząc dotychczasową, znakomitą działalność dyrekcji i wszystkich współpracowników.

Chwila, w której technicy wstąpili na plac stryjski, zaznaczyła się ściąsaniem rozwinieniem robót. Nie krępuje ich bowiem w ničem melancholijna jesień nasza... Jak za najlepszych czasów ciepła i wiosny wre tu ruch i życie, o odwrocie lub spoczynku nie pomyślał jeszcze nikt!...

Gdzie tylko rzucisz okiem tam pracują oddziały robotników; jeśli nie dojrzyś ich na zewnątrz gmachu lub pawilonu, bądź pewny, iż przędzali się do wnętrza i tam prowadzą dalej żmudną swą pracę. Tak n. p. w pałacu sztuki. Okazała budowla stanęła w całości, kapitalną wszakże częścią zadania są roboty około jej wnętrza. Pałac objął ma netylko wystawę dzieł sztuki ale i oddział wszelakich starożytności. W tym przeto celu mury powinny być wolne od wilgoci, która mimo całej staranności w budowie, ze względu wszakże na jej pospiech z jakim prowadzona była zakraść się musi. Otóż dla osuszenia jej zawezwała dyrekcja naszego inżyniera Kosińskiego z Berlina, który za pomocą wynalezionej przez siebie a stosowanego wszędzie z najwyższym powodzeniem środka osuszy mury pałacu w przeciągu trzech tygodni. Niestrudzony organizator wystawy sztuki p. Łoziński będzie mógł przeto bezpiecznie stanąć w dniu 1 marca r. p. na posterunku.

W panoramie wypadnie inne przygotowania poczynić na zimę. Potrzebne tu są mianowicie piece żelazne w liczbie kilku, opalane koksem. Dzięki im, artyści nasi nie ustają w dzieło swem ani na chwilę, choć bowiem rzecz postępuje, koniec jej jednak nie blizki.

Z gmachu przemysłowego znikną wkrótce zewnętrzne rusztowania. Wówczas też i kopuła okaże się w całym blasku. Nasi technicy podnosili wysoko praktyczność tej budowli.

Pawilon architektury różnie jak na drodze. Godny to będzie przybytek dla budownictwa polskiego. Szukawcy nie sposób również odmówić smaku i lekkości.

Basen p. Goebła gotów... brak mu tylko nawodnienia. Skończone są również wykopy ziemne pod fontanę świetlną. Specjaliści mogą nawet dziś przystąpić do fundamentów.

Budowa sali koncertowej posunęła się znacznie. Toż samo da się powiedzieć o pawilonie dziennikarstwa. Wieżyczka przysporzyła mu sporo wdzięku.

Wieża wodna sięgnęła 14 metra wysokości. Jeszcze 4 metry ułożyć mają murarze, 21 metrów mierzyć winien dach jej, tak, iż od dołu do chorągiewki budowla sięgnie wysokości 39 metrów. W koło zbiornika gal-rye dadzą uroczy widok na plac Wystawy, miasto i okolicę. Inżyniera Wystawy odniosła się właśnie do fabryki Zieleniewskiego w Krakowie po kotlarzy, w celu znitowania zbiornika.

Zabudowanie potoku górskiego prowadzone jest wiele energicznie. Będzie to rzecz nader pouczająca. Nie przesadzimy też mówiąc: i malowniczo.

Z pawilonów prywatnych najbardziej zbliża się ku końcowi pawilon szkolny JE. Pana Namiestnika hr. Badeniego. Ze szczytu kopuły jego powiewa już „wiecha“. Wolne pola obok pawilonu tego zdobi roślinami swoich cieplarni P. Namiestnikowa.

Przystąpiono do wznoszenia pawilonu hr. Mierowej (tuż obok architektury). Pawilon krzeszowski hr. Potockiego, zarysowuje się coraz wyraźniej. Dźwiga się także zwolna pawilon m. Lwowa, oraz pawilonik Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu. Hr. Skarbek i baron Popper otrzymali żądane miejsca. Restauracja przed wejściem rozszerza się przez przybudowanie werandy i wieżyczki.

Zwiedzili jeszcze technicy urządzenie hydrantów, których plac liczy 24, ostatek trudnych robót ziemnych około terenu dla ogrodników przeznaczonych i podjazd dla powozów.

Zstępując ze wzgórza po kilkugodzinnej, nużącej bądź co bądź wędrówce, mogli technicy nasi oglądać przebieg robót miejskich około dróg dojazdowych, oraz posunięte już prace na linii kolei elektrycznej z dworca kolejowego przez miasto całe do bram Wystawy r. 1894 wiodącej.

— **Pobór do wojska.** Stosownie do przepisów wojskowych wyzwa magistrat miasta Lwowa wszystkich popisowych, urodzonych w r. 1873, 1872 i 1871 i do gminy tutejszej przynależnych, jako też obcych przybywających w mieście Lwowie w jakimkolwiek celu (naukowym, handlowym, przemysłowym i t. p.) tudzież wszystkich tych, którzy wyszli z pomienionych klas wieku popisowego, jednakże nie przekroczyli 36 roku życia i z jakiegokolwiek przyczyn nie uczynili zadosyć powinności wojskowej, aby do spisu poborowych w miesiącu listopadzie 1893 roku zgłosili się w miejskim urzędzie konskrypcyjnym osobiście, a w razie słabości lub nieobecności, przez swych rodziców, opiekunów lub w ogóle zastępców, ustnie lub pisemnie, gdyż w razie zaniechania tego obowiązku bez względu na dalsze postępowanie prawne ulegną grzywnie do stu zł. (100) w. a. względnie karze aresztu do 20 dni (§ 3. ust. wojskowej).

— **Konkurs.** Prezydium krajowe w Salzburgu rozpisał konkurs na posadę adjunkta budownictwa w X klasie rangi. Podania wnosić należy do 18 listopada.

— **Z Gwiazdy.** We czwartek, 19 b. m., o godzinie 8 wieczór rozpocznie się dla członków „Gwiazdy“ kurs dziejów Polski, wykładać będzie p. profesor Majerski.

— **Śluby.** Dnia 16 b. m. odbył się w Wiedniu ślub dr. Adama hr. Lewartowskiego, adwokata, syna pp. Franciszka i Eweliny z Siemońskich hr. Lewartowskich, z p. Romualdą Koponkówną, córką ś. p. Józefa i Stefani Koponków.

Znakomity wirtuoz skrzypek Stanisław Barcewicz, wstąpił w związki małżeńskie z p. Zofią Czyżewiczówną córką b. obywatela gub. Podolskiej.

W sobotę, dnia 14 b. m., pobłogosławił O. Bratkowski Tow. Jez. w kościele OO. Jezuitów na Wesołej związek małżeński między p. Zdzisławem Zagórskim, kapitanem inżynierii, i panną Teresą Gorayską, córką Kazimierza i Heleny z Sołtyków. Przed Mszą św. przemówił O. Bratkowski w podniosłych słowach do nowożeńców. Wśród zaproszonych były rodziny Gorayskich, Zagórskich, Stadnickich, Puzynów, Dzieduszyckich, Sołtyków, Lubieńskich, Grabowskich, Łosiów, Morawskich, Platerów, Karnickich. Po obrzędzie ślubnym podejmowali rodzice panny młodej grono zaproszonych gości w hotelu Saskim, gdzie przy odgłosach muzyki wojskowej odbyło się śniadanie, wśród którego wygłoszono cały szereg toastów. Zdrowie państwa młodych wniósł w wymownych słowach hr. Jan Stadnicki, następnie przemawiał hr. Marceł Sołtyk, członek Izby panów p. August Gorayski, pp. Eustachy Zagórski, Dzieduszycki, O. Bratkowski i prof. Morawski. Po śniadaniu rozpoczęły się ohoche tańce. Wieczorem odjechali państwo młodzi, odprowadzani na kolej przez orszak weselny, na Wiedeń do Pesztu. Niezliczona ilość telegramów stwierdziła żywą sympatję, którą obie rodziny w całym kraju się cieszą. Ojciec św. raczył przesłać dla młodej pary osobne pasterskie błogosławieństwo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Leona Maniecka, wdowa po ś. p. Wojciechu Manieckim, właścicielu drukarni, w 62 roku życia.

W Czerniowcach, w 68 roku życia ks. Wład. Lewandowski, r. k. katecheta seminarium nauczycielskiego.

W Złotym Potoku, Helena z Łuczyckich Łazorakowa, żona c. k. poborey, w 22 roku życia.

— **Towarzystwo pedagogiczne.** Lwowski oddział Towarzystwa pedagogicznego odbył w niedzielę walne zgromadzenie. Sprawozdanie z czynności zarządu zaznacza, że zajmował się on głównie uporządkowaniem kasy, wydawnictwem mapy powiatu lwowskiego dla szkół ludowych i rozpisanem konkursu na kilka rozpraw popularno-naukowych. Na budowę własnego domu, który stanie we Lwowie, zebrał dotąd całe Towarzystwo pedagogiczne 24.000 zł., a oddział lwowski brał w tych składkach żywy udział. Obrót kasowy oddziału lwowskiego wynosi za rok 1892/3 601 zł.

Następnie dr. Rawer zastanawiał się nad projektowanym na rok 1893 jubileuszem dwudziestopięcioletnim Towarzystwa pedagogicznego i podał w ogólnych zarysach projekt obchodu.

Prezesa na rok następny wybrano ponownie inspektora Baranowskiego, zastępcą inspektora Howorkę. Do wydziału weszli pp.: Mięszowicz, Brzeziński, Ligeza, Jaksmanicki i Szwałkowski. Obradom przewodniczył inspektor Julian Nowakowski, który też w imieniu bawiącego w Insbruku prezesa Baranowskiego, wygłosił mowę o znaczeniu Wystawy r. 1894 i o udziale nauczycielstwa w sekcji szkolnictwa ludowego.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 18 października Barometr opada.

W ubiegłej dobie liżącej od godziny 12 w południe dnia 17 października do 12 w południe dnia 18 października b. r., mieliśmy wiatr zachodni, o prędkości 8.7 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (81 procent wilg. tności względnej), opad deszcz, wysokość opadu 3,8 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +11,2°C., najwyższa +14,0°C. wczoraj po południu, najniższa +9,0°C. dziś w noc.

W ubiegłej dobie padał kilkakrotnie deszcz nieznaczny.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w południowej Szwecji; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; niżka drugorzędna utworzyła się w okolicy Moskwy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 755 mm.

Prognoza na dobę 19 października bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 8 m/sek.; średnia temperatura doby obniży się do +9°C., niebo będzie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc., opad deszcz chwilami.

— **Ze Stryja** nam piszą: Miasto nasze pierwsze zainicjowało uczczenie sędziwego piewcy „Skarg Jeremiego“, więc nie godzi się pominać milczeniem tej pięknej uroczystości, jaka się tu odbyła. Wieczorek Ujejskiego pozostanie nam na długo w pamięci, wzięły w nim udział najlepsze siły, jakimi Stryj rozporządza, a przedewszystkiem nowo zawiazane Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki. Prof. Mazanowski, zaszczytnie znany literat, miał odczyt o pismach i życiu jubilat, a nagromadził w nim tyle szczegółów interesujących i dał tak świetną charakterystykę, że piękna ta praca zasługuje, aby ją prócz szeregowego koła stryjskich słuchaczy poznał także szeroki ogół. Resztę wieczoru wypełniły produkcje orkiestry i chóru, a koroną był wspaniały chorał Nikorowicza do słów Ujejskiego, który też zakończył wieczorek. *E. H.*

— **Otwarcie teatru w Krakowie.**

Sekretaryat prezydyalny magistratu krakowskiego rozpoczął wczoraj wysyłanie zaproszeń na otwarcie nowego teatru w południe, na uroczyste przedstawienie wieczorne; oraz na raut. Zaproszenia opiewają na każdą z tych uroczystości osobno, gdyż w otwarciu teatru w południe nie mogą uczestniczyć panie z powodu szupkości miejsca; zaproszenia drukowane są dlatego na trzech kolorach kartonu: białym, szarym i zielonym. Bilety za zwrotem zaproszeń wydaje również sekretaryat prezydyalny w godzinach urzędowych.

Prezydent miasta wysłał wczoraj osobne zaproszenia na otwarcie teatru do marszałka krajowego i Wydziału krajowego, oraz do Rady m. Lwowa.

Zwłoki Markiana Szaszkiwicza, znanego poety ruskiego, będą przeniesione, w 50tą rocznicę zgonu, z Nowosiółek, w pobliżu Kamionki Strumiłowej, gdzie dotychczas spoczywały na więksim ementarzu, do Lwowa, gdzie będą złożone w nowym grobie na ementarzu Łyczakowskim. Dr. Emilian Ogonowski, w odezwie ogłoszonej w *Dile*, wzywa ogół ruski na uroczystość pogrzebową do Lwowa, która się odbędzie dnia 1 listopada.

— **Światło elektryczne w chaście włociańskiej.** Firma Falter i Datner urządziła w swoim tartaku parowym w Ponicach *ad Rabka* światło elektryczne. Gospodarz Jan Wojtowicz, mieszkający w bliskości tartaku, prosił właścicieli, aby i jemu zaprowadzono w mieszkaniu także światło. Życzeniu gospodarza stało się zadość, a obecnie elektryczność oświetla dymanne mieszkanie włociańskie.

— **Podróż ks. Kneippa do Warszawy.** Mieszkaniec Warszawy p. D., inżynier, który już od czterech lat corocznie spędza kilka tygodni w Wörishoffen i koresponduje z ks. Sebastianem Kneippem, otrzymał list z zapowiedzią, iż ksiądz proboszcz wörishoffeński zamierza odwiedzić Warszawę. Ks. Kneipp pisze, że powziął zamiar w ciągu listopada zrobić po raz pierwszy wycieczkę do Pragi, Ołomuńca, Cieszyna, Krakowa i Warszawy.

— **W Petersburgu** otwarto nowy szpital dla obłąkanych z inicjatywy dr. Ottona Czezcotta, gorliwego rzeczownika tej sprawy w petersburskiej radzie miejskiej; obliczony na 1.500 chorých, na razie szpital posiada miejsc 150.

— **Palenie zwłok.** Na odbytem niedawno w Paryżu zebraniu generałem „Towarzystwa propagandy kremacji“, prezes, dr. Bourneville odczytał ciekawe daty statystyczne, dające obraz stałego rozpowszechnienia się zwyczaju palenia zwłok. Według tego wykazu, Stany Zjednoczone posiadają 30 stowarzyszeń; sześć pieców kremacyjnych jest ciągle czynnych. Liczba zwolenników tego systemu ciągle wzrasta. W Anglii wybudowane w Manchester w wrześniu r. 1892 wielki piec kremacyjny w stylu kościoła rzymskiego, drugi znajduje się w Woking pod Londynem. Aristokracya angielska popiera to przedsięwzięcie. W Niemczech istnieje piec kremacyjny w Hamburgu, w Gotha, gdzie w r. 1892 spalono 162 ciała i w Heidelbergu, gdzie w ciągu tegoż roku spalono ciała 58. Petycja, wniesiona do Sejmu pruskiego o wprowadzenie obowiązkowego palenia ciał, została odrzucona. Włochy posiadają 23 krematoria, z tych 6 miejskich, 17 należących do stowarzyszeń. W Szwajcarii kwe-stya kremacji jest wszędzie na porządku dziennym. W Szwecji i Norwegii czynnych jest kilka krematoriów. W Danii dozwolone jest na mocy prawa od dnia 1 kwietnia r. z. palenie ciał. W Austrii, Holandji i Belgii kremacja ma również widoki rozpowszechnienia. W Paryżu spalono w r. 1892 na bezpośrednie żądanie rodzin 159 zwłok, w r. 1891 spalono ich 134, w r. 1890 121, a w 1889 r. 49.

— **Deficyt wystawy w Chicago**, według dziennika *The Engineer*, wynosi dotychczas 16 milionów dolarów, gdyż liczba zwiedzających jest nader niewielką. Amerykański korespondent gazety *Figaro* łómaczy fakt powyższy tem, że jakkolwiek Stany Zjednoczone posiadają wielkie bogactwa, to jednak te są nader nierównomiernie rozdzielone. Jest tam około 2000 bogactw, w których rękach znajduje się jedna czwarta część ogólnego bogactwa kraju; za to zwów reszta, cierpiąc formalny niedostatek, wszystkim sobie odmawiać musi.

— **Most Brooklin**, łączący przedmieście tegoż nazwiska z New-Yorkiem, jest jednym z najruchliwszych na świecie. W rok po otwarciu mostu, t. j. w r. 1884, kolej na tym moście przewiozła 8 milionów osób; liczba ta w r. 1892 wzrosła do 40 milionów. W ciągu lat 10 od czasu ukończenia mostu kolej przewiozła 280 milionów ludzi. Bilet jazdy kosztował z początku pięć centymów; kilka lat temu zniżono cenę do połowy. Dla pieszych naznaczono z początku cenę 1 cent., stopniowo obniżano do 1/2 centa, a od r. 1891 przejście przez most jest bezpłatne. Wówczas przez most przechodziło rocznie 3 miliony osób, przypuszczają jednak, że liczba pieszych zwiększyła się znacznie. Ogólny dochód z ruchu na moście w ciągu ubiegłych 10 lat wyniósł 40 milionów marek. Budowa mostu, zaczęta w r. 1870, trwała z górą lat dziesięć. Długość jego wynosi 1.994 m., szerokość 26 m.

Notatki literacko-artystyczne.

Wykłady o dziejach włościactwa w Polsce rozpoczął wczoraj prof. dr. M. Bobrzyński na Uniwersytecie tutejszym. Sala wykładowa okazała się za szczupłą, a zebrani z największą uwagą przysłuchiwali się wymownym wywodom znakomitego historyka. We wczorajszym pełnym polotu a zarazem naukowej gruntowości wstępnym wykładzie, nakreślił on ogólny program prelekcji i rzucił kilka pięknych myśli, które w wysokim stopniu zainteresowały słuchaczy.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we środę, po raz drugi „Flirt“, komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego. — Jutro, we czwartek, pożegnalny występ pani Adolfiny Zimajer „Pierścień rodzinny“, operetka w 3 aktach Audran'a. — W piątek, po raz trzeci „Flirt“. Pokup biletów w kasie teatralnej na wszystkie bieżące przedstawienia „Flirtu“ jest nadzwyczajny.

Równocześnie z „Gniazdem rodzinnym“ Sudermana odbywają się także próby z Augier'a „Zięć pana Poirier“ i z obrazka Z. Przybylskiego „Bzy kwitną“.

Świat. Zeszyt 20 Świata z 15 b. m. przynosi mnóstwo wykwintnie rysowanych ilustracji, przedstawiających gmach nowego teatru w Krakowie zewnątrz i wewnątrz a wykonanych przez Stanisława Fabjańskiego. Dalsze rysunki z tegoż teatru zapowiada redakcyja na numer przyszły. Dopełnieniem rytmu jest teks obszerny, gruntownie napisany, szczegółowo omawiający budynek teatralny, oraz sylwetka Jana Zawiej-skiego, pióra Antoniego Kleczkowskiego. Z wizerunków znajdujemy tu pełne życia portrety: Jana Zawiej-skiego, oraz artystów-rzeźbiarzy, którzy przyczynili się do udekorowania teatru, a mianowicie: Tadeusza Błotnickiego, Alfreda Dautana i Mieczysława Zawiej-skiego. Nadto znajdują się jeszcze w numerze portrety: Tadeusza Pawlikowskiego, dyrektora miejskiego teatru w Krakowie i Józefa Kotarbińskiego, głównego reżysera. Oprócz tych ilustracji, poświęconych nowemu teatrowi krakowskiemu, daje Świat czytelnikom swoim wspaniałą reprodukcję „Narzęczonej“ (z nieznanym szerszemu ogółowi zbiorów dzieł Artura Hrottgera, oraz kopię ślicznej „Św. Cecylii“ pędzla Pawła Merwarta. Dział literacki, jak zazwyczaj obficie wypełniony.

Wiek młody. Najnowszy numer tego pisma z 15 b. m., przyozdobiony portretem Kornela Ujejskiego, którego imię ze złością powtarza obecnie kraj cały, będzie miłą pamiątką dla młodych czytelników. W numerze tym znajdujemy nadto: Wielkie cele, powieść dla młodzieży, przez Nagodę. — Święta Kinga, powieść historyczna z XIII wieku, napisała Mieczysława Słeczowska. — Kornelowi Ujejskiemu przez Stranińską. — Rozmowa starszej siostry z młodszym rodzeństwem. — W drodze na Sybir przez Teodora Skaleckiego. — Szarady i łamigłówki. — Skrzydlaty listonosz. — Dodatek zaś dla młodszej dziatwy zawiera: Babie lato, przez J. Gra. — Opowiadania białej baby przez Zofię Rudnicką i kilka innych wierszyków i bajek, zdolnych w wysokim stopniu zająć młodzieńskie umysły, dla których są przeznaczone.

Z WIEDNIA.

(„A Santa Lucia“. — Pani Bellincioni).

Trafiałem szczęśliwie w Wiedniu na przedstawienie włoskiej opery, które dało mi pożądaną sposobność zobaczenia po raz pierwszy sławnej i genialnej śpiewaczki. Tytuł opery: *A Santa Lucia* a śpiewaczka zowie się Gemma Bellincioni. Od razu można powiedzieć, że przyjemność słyszenia i widzenia pani Bellincioni o wiele przewyższa przyjemność zapoznania się z nowym utworem muzycznym tej wartości, co *A Santa Lucia*. Opera bowiem jako dzieło sztuki mierne za ledwie posiada znaczenie, gdy tymczasem wykonawczyni głównej jej roli słusznie całym uchodzi dzisiaj za pierwszą i to nie tylko włoską, dramatyczną śpiewaczkę. Obok pani Bellincioni występuje także jej mąż tenor, Stagno. Dla tej pary artystów kierownik cesarskiej opery Jahn, zrobił wyjątek od obowiązującej surowo zasady, nie dopuszczającej do opery innego języka prócz niemieckiego. Tym razem jednak, chcąc nadać przedstawieniu cechę jednolitości, śpiewano całą operę po włosku, a trzeba przyznać, że na przedę improwizowani Włosi, wywiązali się wybornie z zadania. Tym sposobem Wiedeń cieszy się obecnie krótką włoską *stagione*.

U autorów nowej włoskiej szkoły żywił ludowy gra ważną rolę; w zwyczajach ludu i jego namiętnościach znaleźli oni niewyczerpane źródło prawdziwego natchnienia i wielkiego powodzenia. Jak w *Cavallerii*,

Pajacach, *Mała Vita* i t. d., tak i w operze *A Santa Lucia* libretto wzięte jest z życia ludu włoskiego. Miłość i zazdrość, owe dwa wieczne motywy stanowią główną oś, około której obraca się cała akcja. Treść niesłychanie prosta da się opowiedzieć w kilku słowach. Rzecz dzieje się w Santa Lucia, małym miasteczku, położonym nad zatoką neapolitańską. Młody rybak Cirillo kocha się namiętnie w Roselli i jest przez nią ubóstwiany. Dla niej porzucił on dawną kochankę Maryę, która, naturalnie, myśli jedynie o zemście nad szczęśliwą rywalką, w tym celu stara się podstępnie o wzbudzenie u Cirilla zazdrości, wspominając o niewierności Roselli. Potwarz ta robi wielkie wrażenie na ławowiernym rybaku, który też postanawia ukarać niewierną, a następnie ją porzucić. W przepysznym duecie, kończącym akt pierwszy, następuje wytlómaczenie. Cirillo ciska w oczy swojej kochance ciężką obelgę, zarzucając jej zdradę. Ona zaprzecza z całą siłą oburzenia, wywołanego taką ciężką, a nieuzasadnioną obrazą, on stopniowo ulega jej czarowi, wierzy jej i przebacza. Na scenie, przedstawiającej śliczny krajobraz z morzem w głębi, zapada noc, robi się powoli ciemno, a z fal morskich wynurza się srebrzysty księżyc, oświecający parę pogodzonych kochanków, śpiewających wspaniały hymn miłości! Kurtyna spada.

W akcie drugim i ostatnim dowiadujemy się, że Cicello wrócił z dłuższej morskiej podróży, podczas której Rosella znalazła schronienie i przytułek u ojca Cicilla handlarza ostryg, Fotonna, a że ten jest jeszcze młody i dosyć przystojny, więc złe języki zaczęły szeptać o niedozwolonym między nimi stosunku. Marya oczywiście pierwsza to rozgłasza i powracającemu Cicellowi z lubością to opowiada; tym razem dopięła celu. Między wściekłym Cicello a zrozpaczoną Rosellą, rozgrywa się wielka scena, będąca zakończeniem opery i jej kulminacyjnym punktem; nieudało się niestety biednej Roselli obalić zarzutów. Cicello wierzy stanowczo w winę kochanki. Ona jeszcze raz protestuje i przysięga, a gdy to nie pomaga rzuca się w morze, by w jego głębinach ponieść śmierć i przez nią zatwierdzić swoją niewinność. Cicello wyciąga ją z morza i zemłodną przynosi na scenę. Rosella odzyskuje przytomność na krótką chwilę, wystarczającą, aby wypowiedzieć ostatnie słowa: *Non e ver* i umiera w objęciach ukochanego.

Muzyka młodego kompozytora Pierantonia Taski nie dorównywa ani „Cavallerii“, ani „Pajacem“. Obaj i Mascagni i Leoncavallo górują nad nim talentem; być jednak może, że w następnych utworach i Taska potrafi wnieść się do tych samych wyżyn, tembardziej, że posiada niezaprzeczony talent i wiedzę; muzyka jego, której brak natchnienia i wybitnej oryginalności, jest pod względem technicznym bardzo zręczną i poprawną robotą, a cała opera instrumentowana wybornie. Najpiękniejsze są oba wielkie duety, w których kompozytor rzeczywiście znajduje kilka wrzszających akcentów, szkoda tylko, że takowych za mało! Słuchacz ciągle oczekuje jakiejś porywającej melodii, ale niestety naprzóżno!

Powodzenie swojej opery zawdzięcza Taska pani Bellincioni, dla której rola Roselli była napisana i która ją wprowadziła na scenę. Trafnie nazwano ją Bellincioni „śpiewającą Duse“... Porównanie bardzo zaszczytne, ale też zupełnie usprawiedliwione, bo rzeczywiście pani Bellincioni jest niepospolitą aktorką i posiada wiele cech wspólnych ze swoją wielką koleżanką. Obydwie nie pięknie w banalnym pojęciu słowa, ale mimo tego czarujące i do siebie przykuwające.

U obydwóch podobny sposób pojmuje rolę, stwarzania postaci scenicznej; ta sama prawda, ta sama naturalność, to samo wrażenie wywołane najprostszymi środkami. A jakie oko, jaka twarz! trudno chyba znaleźć drugą, w którejby lepiej, wymowniej i dosadniej odzwierciedlała się dusza i wszystkie najsprzeczniejsze uczucia i namiętności. Kto raz widział panią Bellincioni kiedy ją wynoszą z morza na pół umarłą — ten z pewnością tego wstrząsającego do głębi widoku nigdy nie zapomni. To najwyższa sztuka! A głos? — zapyta czytelnik i słuszenie; boć przecie u śpiewaczki głos znaczy najwięcej, ale nie u pani Bellincioni; słusznie też napisał Hanslick, że nie wiele słyszał z jej głosu, tak był porwany jej grą mistrzowską, stylem, ekspresją i potęgą dramatyczną. Głos pani Bellincioni piękny, zdolny do wszelkich modulacji, silny i dźwięczny, ale czasem tremolujący. Cirilla śpiewa p. Stagno, tenor, który przed laty kilkunastu święcił triumfy we Włoszech i w Paryżu; i dziś jeszcze potężny jego głos sprawia przyjemność a czasem nawet olśniewa, choć znać na nim już czasu. Niedostatki głosu wynagradza artysta wyborną grą, a przedewszystkiem swoją żoną!

Opera wystawiona jest bardzo ładnie i malowniczo. Panna Förster, grająca małą rolę przyjaciółki Roselli, prześliczna, p. Neidl (baryton), jako ojciec Cirilla, bardzo charakterystyczny, a orkiestra wiedeńska na świecie najpierwsza, sprawia niewystawione ar-

tystyczne rozkosze. Nie radziłbym jednak wystawiać gdzieindziej opery Taski; bez pani Bellincioni byłaby niemożliwą!

K. S.

Królowa Marya Antonina

(w stoletnią rocznicę jej stracenia).

(Dokończenie).

Pół do 5tej rano. Za kilka godzin kat przybędzie po swoją ofiarę. W tej strasznej chwili królowa uczuła potrzebę dania folgi uczuciom rozpięającym jej serce i przesłania listownie siostrze Ludwika XVI. księżniczce Elżbiecie, która przez wiele miesięcy podzielała z nią więzienie, i swoim dzieciom, ostatnich słów pożegnania. List rozpoczyna się słowy: „Ostatnie w mem życiu pismo przesyłam pod Twoim adresem, kochana Siostrze. Zostałam skazana nie na śmierć hańbiącą, bo ta należy się zbrodniarzom, lecz na połączenie się z Twoim bratem. Tak samo, jak on niewinna, mam nadzieję, iż w ostatniej mojej godzinie, okaże się stałą jak on. Jestem spokojna, bo sumienie moje nie mi nie zarzuca. Boleję niezmiernie, iż muszę opuścić na zawsze moje dzieci. Wiesz, że tylko dla nich żyłam. Boleję, że Ciebie opuszczam, moja kochana, dobra Siostrze, która tyle poniosłaś ofiar z miłości dla nas. A w jakim pozostawiam Cię położeniu!

„Z toku procesu dowiedziałam się, że moja córka odłączono od Ciebie. Ach, biedne dziecko! Nie mam nawet odwagi pisać do niej, zresztą wiem, że list mój nie doszedłby do jej rąk; nie mam nawet pewności czy i te słowa dojdą do Ciebie. Przyjmij dla obojga mych dzieci moje błogosławieństwo...“

Po słowach upomnienia aby dzieci trzymały się przez całe życie zasad uczciwych, by siostra jako starsza wiekiem, wspierała zawsze brata dobrimi radami i by przedewszystkiem „mój syn wyrzył sobie w pamięci ostatnie słowa ojcowskie i nie pragnął nigdy pomóc naszej śmierci“ — królowa tak kończy:

„Umieram w rzymsko-katolicko-apostolskiej wierze, w wierze moich ojców, w której zostałam wychowana i którą wyznawałam. Ponieważ nie wolno mi spodziewać się pociech duchowych a i nie wiem nawet czy znajdują się tu jeszcze księga tego wyznania, błagam przeto skruszeniem sercem Przedwiecznego o przebaczenie mi moich błędów, jakie mogłam popełnić w mem życiu. Krzepi mnie otucha, że Bóg zechce przyjąć do Siebie moją duszę w łasce i miłosierdziu. Proszę tych wszystkich, których znam a przedewszystkiem Ciebie kochana siostrze o przebaczenie uraz.

Przebacza moim nieprzyjaciołom wszystkich, co mi złego uczynili. Żegnaj wszystkie moje ciotki, szwagrow i szwagrowe. Miałam przyjaciół; myśl rozłączenia z nimi na zawsze i ich cierpienia zaliczam do najcięższych udręczeń, jakie zabieram z sobą do grobu. Niechaj wiedzą przynajmniej, że do ostatniej chwili o nich myślałam.

„Boże! jak straszno, jak boli serce opuszczając was wszystkich na zawsze! Bądź zdrowa! Bądź zdrowa! Chcę teraz zająć się jeszcze moimi duchowymi obowiązkami.“

Po napisaniu tego listu, zroszonego obfitymi łzami, których ślady widnieją dotąd na poślódkim papierze, królowa ukłękła i zatonęła się w kornej modlitwie, poczem przebrała się w czystą bieliznę, podarowaną jej przez dozorczynię, położyła się na łóżku i zasnęła snem twardym.

O godzinie 6 zbudzono królowę. Przed nią stał jakiś nieznaną człowiek „Oto paryski proboszcz — odezwiał się dozorca — może pani chce się wypowiedzieć?“ Królowa wstrząsnęła się i szepnęła: „Proboszcz paryski — nie — niechcę“. Ubrany po świętku ksiądz, był jednym z tych niewielu duchownych, którzy złożyli przysięgę republiki i zostali uznani za urzędników republikańskich. Królowa oparła się stanowczo pokusie złożenia spowiedzi przed duchownym — odstępę, padła na kolana i utonęła w głębokiej zadumie.

O godzinie 7 zjawiła się w ponurej celi nowa osobistość, ostatni aktor tragedji, Samson, kat paryski. „Przychodzisz pan nieco za wcześnie — odezwiała się Marya Antonina — nie mógłbyś zacząć jeszcze chwilę?“ — „Nie — pani, otrzymałem rozkaz spełnienia co do mnie należy“. Królowa obcięła sobie sama bujne włosy przyprószone siwizną, a kat zabrał się szybko do „przyrządzenia toalety“. W czasie tego proboszcz usiłował nakłonić jeszcze raz królowę do wyspowiadania się, wszakże nadaremnie. Gdy zaś rozpoczął: „Śmierć pani będzie ekspiacją jej...“ przerwała Marya Antonina szybko: „Błędów, ale nie zbrodni!“

Już o godzinie 5 rano wrzał w okolicy więzienia i na ulicach miasta ruch ogromny. Dobosze bili w bębny, cała siła zbrojna była na nogach. Od gmachu więziennego aż do placu rewolucji poustawiano w pewnych odstępach działą. Gęste silne patrole snuty się ulicami. Łaknące silnych wrażeń i krwawego widoku tłumy cisnęły się ku bramom Conciergerie, krzycząc, śpiewając sprośne piosnki i miotając przekleństwa.

O godzinie 11 rozwarły się główne wrota więzienne. Ukazała się w nich królowa dumna i majestatyczna, jak niegdyś w Wersalu, ubrana w białą pikową suknię. Ręce jej były skrępowane w łańcuchach postrońkiem, którego końce trzymał kat. Oblicze nieszczęśliwej było blade, oczy skutkiem niewywezasu i strudzenia krwią nabiegłe, brew zmarszczona i nieruchoma. Towarzyszyli jej żandarmi i proboszcz paryski. „Zyczysz sobie pani bym ją odprowadził?“ — zapytał — „Jak się panu podoba“ — odparła obojętnie królowa.

Przy wrotach oczekiwał nędzny drabiniasty jednokonnny wózek z deską na poprzek jako siedzeniem. Królowa na widok tego odrażającego widoku i woźnicy o dziwnym idyotycznym obliczu zadrżała, pochyliła się i wydała okrzyk zgrozy. W jednej jednak chwili zebrała wszystkie siły i odsuwając kata, który pochwycił ją w pół wydołała się bez niczyjej pomocy na wóz i wsiała na ławce tyłem do konia. Obok niej zajął miejsce duchowny, kat i jego pomocnicy stanęli po za królową oparci o drabiny. Młde światło słoneczne jesieni oświecało ponury ten obraz. Pochód ruszył, eskortowany tłumami sankinlotów i ulicznymi, wołającymi bezustannie: „Niech żyje republika! Śmierć tyranom! Żegnamy cię, adieu Austriaczko, a niezapomnij kłaniać się od nas swojemu mężowi“ i t. p. Wielu kłaskało w dłonie, i płażało dokoła wozu, naigrawając się w dziki sposób królowej, która tylko chwilami dumnym, zinnym wzrokiem oblewała rozpasy motłoch.

Pochód posuwał się powoli i dopiero o 12 w południe stanął na placu rewolucyjnym. Oczy królowej zwróciły się mimowolnie ku Tuileryom, z którymi łączyło się tyle czarownych jej wspomnień i napełniły się łzami. Rycząc wszakże otrząsała się z tych wrażeń i szybko zsunęła się z wozu, który zatrzymał się tuż przy gilotynie.

Wechodząc po stopniach na rusztowanie przypadkowo stąpiła na nogę Samsona; ten syknął a królowa z niezwykłym w takiej sytuacji spokojem odezwiała się: „Przebac mi pan, iż wyrządziłam ci przykrość“. Biedna męczennica chciała odmówić modlitwę lecz w jednej chwili rzucili się na nią oprawcy, podsunęli głowę pod otwór, a w kilka potem sekund noż gilotyny spełnił swoją powinność...

Kat pochwycił za włosy skrwawioną głowę, której wargi silnie się zabarwiły, a powieki konwulsyjnie drgały i pokazał ją ludowi, wołającemu bezustannie: Niech żyje republika!

O godzinie kwadrans na 1 wszystko się skończyło. Tłumy poczęły się rozchodzić powoli w milczeniu, a zdawało się, że i je także przenikało przeświadczenie że spełniono wielką zbrodnię. „Pierwszą zbrodnią rewolucji — powiada, Chateaubriand — była śmierć króla, lecz najstraszniejszą była śmierć królowej“. A Napoleon tak się wyraził: „Stracenie królowej było okropniejszą zbrodnią, niż królobójstwo, zbrodnią, na której usprawiedliwienie nie potrafiono przytoczyć żadnego nawet pozoru; było wiele niepolityczną zbrodnią, albowiem spełniono ją na zagranicznej księżnej, która z zaufaniem powierzyła się narodowi francuskiemu; było wreszcie niegodziwą i podłą zbrodnią, bo jej ofiarą padła kobieta, która miała zaszczyty, lecz nie posiadała władzy“.

W dwa tygodnie po tragedji z dnia 16 października grabarz ementarza Magdaleny przedłożył prezesowi trybunału rewolucyjnego Hermanowi następujący rachunek:
Za trumnę dla wdowy po Capacie . 6 fr.
Za grób i dla grabarza . 25 fr.

Dopiero d. 18 stycznia 1815 z polecenia Ludwika XVIII odszukano w jednym z zaułków ementarza Magdaleny grób Marji Antoniny, wydobyto zwłoki i złożono je uroczyście wraz z odszukanemi równocześnie kośćmi Ludwika XVI na wieczny spoczynek w St. Denis.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 17 października.

Gdyby nie dość znaczne zakupna ze strony arbitrażu i to przeważnie w kredytach, panowałyby na tutejszej giełdzie najzupełniejsza stagnacja. Na targu walut ożywienie było daleko większe z powodu spekulacyjnych pokryć. Pomimo to kursa weksli podniosły się tylko o odrobinę a końcowo stanęły znowu w cenach dnia poprzedniego. Zdaje się, że nasze disażo osiągnęło już punkt kulminacyjny, a wszystkie ekonomiczne i finansowe względy pozwalają przypuszczać że kursa dalej spadać będą. W każdym razie zaznaczyć należy, iż grupa Rothschilda od

dłuższego już czasu kupuje rzucane na targ walory. Kupna te stoją niezawodnie w bezpośrednim związku z operacyami złotej renty. Pomimo to nie wpłynęły one na zwykły kursu walorów, co najwyżej wywołują spadek cen weksli. Powszechnie przypuszczają, że prolongacje ultimowe natrafiają na wielkie trudności pieniężne.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 16 i 17 października 1893 przypędzono 3690 sztuk. Płacono za prosięta chude 29 do 30 ct., za mięsne — do — ct., za tuczne 32 do 38 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 3543 sztuk.

OSTATNIA POCZTA

W dniu 17 b. m. zachorowało na cholere azjatycką:

W powiecie (kołomyjskim): w Kołomyjach 1 osoba, (nadwórniańskim) w Mikuliczynie i Dobrotowie po 1 osobie, (sanockim) w Rymanowie 1 osoba, (stanisławowskim) w Stanisławowie i Zagwoździu po 1 osobie, w Uzinie dwie osoby.

Wyzdrowieli w powiecie (nadwórniańskim) w Dobrotowie i Krasnej po 1 osobie, (sanockim) w Posadzie dolnej 1 osoba, (stanisławowskim) w Zagwoździu i Knihininie wsi po 1 osobie.

Zmarli: (w powiecie kołomyjskim) w Kołomyjach 1 osoba, (w powiecie nadwórniańskim) w Mikuliczynie 1 osoba, (w powiecie sanockim) w Bukowsku 1 osoba, (w powiecie stanisławowskim) w Stanisławowie i Zagwoździu po 2 osoby, w Uzinie 5 osób, w Knihininie wsi i Pacykowie po 1 osobie.

Ogółem pozostało w dniu 16 b. m. w leczeniu osób 59, zachorowało 8, wyzdrowiało 5, umarło 14, pozostaje zatem w leczeniu w dniu dzisiejszym 48 osób.

Najd. Arcyksiążę Albrecht wyjedzie w przyszłą sobotę, jako przedstawiciel Najj. Pana do Drezna na uroczystość ćwierćwiekowego jubileuszu panowania króla saskiego. Z Drezna uda się Jego Ces. Wysokość do Berlina, celem podziękowania cesarzowi do Wilhelmu za mianowanie Go marszałkiem polnym armii niemieckiej.

Król grecki z rodziną, po kilkudniowym pobycie w Wiedniu, wyjechał przedwczoraj wieczorem do Wenecji.

Berlińska *Nordd. Allg. Ztg.* omawiając w dłuższym artykule nową organizację obrony krajowej Austro-Węgier tak kończy: „Austro-węgierski zarząd wojskowy może z zadowoleniem spoglądać na rezultaty, osiągnięte dotychczasową organizacją, jak to się zwłaszcza świetnie okazało przy ostatnich jesiennych manewrach.“

Generalnym konsulem rosyjskim w Serajewie w miejsce odwołanego z tamąd niedawno Bakunina został mianowany sekretarz poselstwa w Bukareszcie, Iggelestrom.

Rossya urządziła konsulata w Niszu, a na stanowisko to wyznaczono dotychczasowego konsula w Mostarze, Nikołajewicza.

Car z rodziną ma powrócić z Fredensborga do Gatchyny d. 21 b. m.

Prawit. Wiestnik ogłasza, że w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia zasiewów od nieurodzaju, 42 rządy gubernialne dały odpowiedź stanowczą nieprzychylną projektowi, 5 zaś rządów gubernialnych wypowiedziało się warunkowo za projektem. Z pozostałych gubernij nie otrzymano jeszcze opinii.

Bułgarskie zgromadzenie narodowe zostało zwołane na 27 b. m. Niewiadomo jeszcze, czy książę Ferdinand otworzy osobiste nową sesję.

Oficyalny komunikat rządu serbskiego oświadcza, iż zupełnie bezasadną jest wiadomość dzienników, jakoby serbska rada ministerjalna zastanawiała się, jaką należy dać odpowiedź na rzekomą notę Rządu austro-węgierskiego zawierającą protest przeciw serbskim agitacjom w Bośni i Hercegowinie.

Bukareszteński dziennik urzędowy ogłosił następujący reskrypt królewski:

„Dzięki Opatrzności, następczyni tronu rumuńskiego, moja ukochana bratanica, powiła syna, który otrzymał imię Karol. Szczęśliwy ten wypadek jest dla dynastji mojej nowym umocnieniem a kraj widzi w tem wypełnienie życzeń, które od lat pięćdziesięciu tylokrotnie wyrażał. Książę urodzony na rumuńskiej ziemi, wychowany w pośród

narodu, nad którym przeznaczono mu kierować, będzie najsilniejszym węzłem pomiędzy moją dynastją a drogim krajem, któremu od lat dwudziestu siedmiu poświęcałem wszystkie moje myśli. Nie wątpię, że radość mojej rodziny będzie uroczystością całego ludu. Z dumą powierzam młodemu księciu miłości i uległości mego ukochanego ludu.“

Depesze doniosły już z Włoch o zaniepokojeniu, wywołanem tam przez pojawienie się francuskiego pancernika *Hiron-delle* i francuskiego statku torpedowego na wodach sycylijskich. W sprawie tej piszą z Rzymu do *Polit. Corresp.* że okręty te krążyły w pobliżu brzegów sycylijskich przez cały tydzień i że ich załoga wywiadywała się u rybaków o miejsca, w których można by zarzucić kotwicę, i gdzie w pobliżu brzegów znajdują się źródła. W nocy z 6 na 7 b. m. zauważyła włoska straż cłowa, iż załoga statku torpedowego, gdy morze było zupełnie spokojne a niebo czyste, wysiadła na ląd w jednym z nadbrzeżnych zagłębień, i podczas gdy okolicę, a w szczególności miasteczka Sparaforno i Rosolini oświetliło światło elektryczne z okrętu, ci którzy wysiedli zdejmowali tymczasem plany sytuacyjne i sporządzali rozmaite notatki. Zdania te zwróciły w prasie włoskiej tem większą uwagę, iż to nie pierwszy wypadek podobny, gdyż jeszcze bardzo niedawno francuskie okręty wojenne zaskoczono zostały na wodach włoskich przy podobnej robocie.

Watykański korespondent *Figara* donosi, że Leon XIII kończy obecnie obszerną historję swego pontyfikatu. „Praca rozpoczyna się od skreślenia sytuacji, jaką Ojciec św. zastał po śmierci Piusa IX, poczem następuje zaznaczenie środków, podjętych przez ten w obec wielkich zagadnień teraźniejszości.“

Wszystkie dzienniki paryskie poświęcone są wyłącznie gościom z nad Newy i przepełnione opisami uroczystości toulouńskich. Przez wszystkie artykuły ciągnie się jak nie czerwoną ta myśl, że wizyta floty rosyjskiej jest manifestacją pokojową i nową gwarancją dla pokoju europejskiego. Takie jest zdanie całej bez wyjątku prasy i to było główną treścią wszystkich dotychczas przemówień tak ze strony rosyjskiej jak i francuskiej. Trzeba przyznać, że wśród szalu i entuzjazmu Francuzi umieli dotąd zachować pewną miarę i zmysł polityczny, dotąd bowiem w Toulonie nie padło żadne niebezpieczne i kompromitujące słowo. Zobaczmy czy to samo stanie się w Paryżu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 października. Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. oświadczył Prezes baron Chlumceky, iż nie może przychylić się do żądania, aby mowy posłów wygłaszane w innym języku niż niemieckim były umieszczone dosłownie w protokole. Natomiast gotów jest uczynić zadość żądaniu sprostowania protokołu co do oświadczenia dep. Szamanka w tym kierunku, iż p. Szamaneł wygłosił w języku czeskim mowę, w której przyłączył się do zastrzeżenia prawnego czeskich posłów.

Dep. Engel żąda podobnego sprostowania co do mowy dep. Vaszatego, mianowicie, iż dep. Vaszaty uczynił wniosek o imienne głosowanie.

Prezes Chlumceky oświadczył, iż jeszcze nigdy nie stawiano w Izbie wniosku w obym języku.

Wniosek dep. Engla odrzucono.

W dalszej dyskusji nad przedłożeniem o stanie wyjątkowym w Pradze i jej okolicy oświadczył dep. Pacak, iż lud czeski nie jest antydynastycznie usposobiony i żąda uprawnionego stanowiska w Monarchii.

Po przemówieniu dep. Pacaka zabrał głos P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn.

P. Minister nawiązując do oświadczenia, jakie złożył w imieniu lewicy dep. Heilsberg, zauważył, że polityka jaką Rząd w ciągu ostatnich lat pięciu w Czechach prowadził, zmierzająca do zadośćuczynienia słusznym roszczeniom Niemców także zamieszkałych, zasługiwała na łagodniejszą krytykę. Rząd jest według konstytucji odpowiedzialny za każdy swój krok, nie przyjmuje jednak odpowiedzialności za postępowanie któregośkolwiek stronnictwa, odrzuca zatem odpowiedzialność za zajścia, które odegrały się na publicznych miejscach ze skandalicznym pogwałceniem ustaw. Co do ustępu w oświadczeniu dep. Heilsberga, mówiącego o nieprzyjaznym usposobieniu Rządu w obec mieszczan i włościan, oświadczył P. Minister w imieniu całego Rządu, że Rząd przygotowując i układając projekta ustawy reformy wyborczej, nie kierował się ani na chwilę podobną tendencją.

Po P. Ministrze hr. Schönbornie przemawiali młodociescy posłowie Pacak i Herold za zniesieniem stanu wyjątkowego w Pradze. Zapewniali oni o lojalności ludu czeskiego i oświadczyli, że Młodociesi nie pozostają w żadnych stosunkach z „Omladina.“

W myśl propozycji Koła polskiego wybrała Izba szefa sekcyjnego p. Rittnera do Trybunału państwowego.

Dep. Wielowiejski postawił wniosek nagły o zmianę ustawy o soli bydłowej. Nagłość uchwalono i przekazano wniosek komisji budżetowej.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 18 października. Deputowany Leopold Muth, antisemita, zmarł wczoraj.

Wiedeń, 18 października. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych poświęcił prezes baron Chlumceky słowa wspomnienia pamięci zmarłego dep. Mutha. Izba uczciła pamięć zmarłego kolegi przez powstanie ze swych miejsc.

Sąd obwodowy w Kattenberg prosi o pozwolenie na seiganie dep. Schila.

Dep. Seichert wnosi interpelację w sprawie rzekomego karania tych rezerwistów, którzy przy wywoływaniu ich z szeregów odpowiadali po czesku.

Izba przeszła następnie do dalszych obrad nad przedłożeniem o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Pradze i jej okolicy.

Pierwszy zabiera głos dep. Vaszaty.

Wiedeń, 18 października. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu swoim obradowała komisja dla spraw wojskowych nad przedłożeniem o reorganizacji obrony krajowej. P. Minister hr. Welsersheimb podniósł, iż bez tej reorganizacji obrony krajowej, której się w przedłożeniu domaga, na wypadek wojny byłoby wprawdzie dużo sił wojskowych, ale siły nie mogłyby w zupełności odpowiedzieć swemu zadaniu. Powiększenie kadrowi jest nieodzowne do należytego wyćwiczenia żołnierzy. Postanowienia ustawy dotychczasowej, iż potrzeba osobnej ustawy, uchwalonej przez Radę państwa, aby obrona krajowa mogła być użyta po za granicami Monarchii, obecnie nie mają wartości pod względem praktycznym, obrona krajowa ma bowiem na wypadek wojny takie same obowiązki, jak armia.

Po tych wywodach P. Ministra komisja uchwaliła przystąpić do rozpraw szczegółowych. Referentem p. Popowski.

Wiedeń, 18 października. (Tel. pryw.) Dzienniki tutejsze donoszą, że klub Rusinów zajmował się wczoraj sprawami stojącymi na porządku dziennym i postanowił głosować za rozporządzeniami wyjątkowymi w Czechach, jeżeli Rząd udzieli komisji dat usprawiedliwiających te rozporządzenia. Co do projektu reformy wyborczej podniesiono, że ta mogłaby być korzystna dla narodowych interesów Rusinów, ale bez zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich przyniesie tylko nieznaczne korzyści.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla obrony krajowej, oświadczył p. Chrzanowski imieniem Koła polskiego, że posłowie polscy zawsze wydawali sąd o każdym przedłożeniu tyjącem się siły wojskowej Monarchii, tylko ze stanowiska interesów Monarchii a bez względu na swoje stanowisko partyjne.

Kopenhaga, 18 października. Doniesienia dzienników zagranicznych o zaręczynach rosyjskiego następcy tronu z córką ks. Walii, są bezpodstawne.

Rodzina carska i inni bawiący tu książęta wyjechali wczoraj przed południem do Fredensborga. Władz rodziną carską udała się na pokład statku „Gwiazda polarna“. Z okrętów wojennych i fortów dano salwy pożegnawne. Książęzna Walii wraz z córką wyjechała do O-borne.

Rzym, 18 października. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministerjalne, co do utworzenia okręgów wojskowych w Sycylii, w celu stłumienia rozbojnicstwa.

Rzym, 18 października. W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholere: w Palermo osób 14, zmarło 6, w Livorno zachorowało 7 zmarło 1.

Rzym, 18 października. Cała prasa o-mawia sympatycznie przybycie eskadry angielskiej do Włoch.

Tarent, 18go października. Rewizyta, którą złożył admirał Seymour admirałom włoskim Corsi i Tursi, miała charakter nader serdeczny. Seymour i wszyscy oficerowie eskadry francuskiej zabawili na pokładzie okrętu „Italia“ przeszło godzinę. W mieście ciągle ruch nadzwyczajny.

Tarent, 18 października. Na wczorajszym obiadzie na cześć gości angielskich przybyli: Seymour, wszyscy komendanci okrętów angielskich i przedstawiciele władz miejscowych. Admirał Corsi wniósł toast na cześć admirała Seymour'a, ten zaś podziękował w słowach gorących za entuzjastyczne przyjęcie, które jest dowodem serdecznego przyjaźni łączącej narody angielski i włoski. Seymour wyrażając w końcu radość, iż marynarze angielscy mają sposobność bliższego poznania swych kolegów z marynarki włoskiej, zakończył okrzykiem: Niech żyje król! niech żyje królowa!

Tarent, 18 października. Admirał Seymour przyjął deputację związków robotniczych, która wręczyła mu album. Oficerowie angielscy znajdują wszędzie gorące przyjęcie. Wieczorem odbył się na pokładzie „Italia“ obiad, następnie serenada i korowód z pochodniami.

Paryż, 18 października. Słynny kompozytor Gounod, umarł.

(Karol Franciszek Gounod, kompozytor francuski, urodzony w Paryżu d. 17 czerwca 1818, był synem malarza, pełnego talentu. Franciszka Gounoda. Matka jego, kobieta pełna artystycznych przymiotów, prędko wyrobiła w nim zapal do muzyki i przyczyniła się do rozbudzenia kompozytorskich zdolności. Prawideł harmonii uczył się pod kierownictwem mistrzów takich, jak: Reicha, Lesueur i Halévy; w r. 1837 otrzymał drugą nagrodę a w r. 1839 wielką nagrodę za kompozycję muzyczną; w r. 1843 udał się jako stypendysta rządu francuskiego do Włoc, gdzie uzupełnił swoje wykształcenie muzyczne. Za powrotem pozostawał przez lat 6 na stanowisku kierownika orkiestry w kościele misji zagranicznych w Paryżu. Wtedy to powstała słynna jego „Msza“, odśpiewana po raz pierwszy w kościele św. Eustachego w r. 1849. W następnym roku stała już dla niego otworem scena Opery francuskiej (opera „Sapho“). W r. 1852 mianowany został dyrektorem kursu normalnego w paryskiej szkole śpiewu. W r. 1866 w maju wybrany członkiem Akademii sztuk pięknych, poprzednio już (1857 r.) otrzymał order legii honorowej, następnie zaś (w r. 1866) został oficerem i (w d. 9 sierpnia 1877 r.) komandorem legii.

Z licznych dzieł jego, które wszystkie odznaczają się niezwykłą znajomością tajemnic harmonii, erudycją muzyczną i artystycznym — największym uznaniem obok motywów kościelnych i pieśni drobnych, cieszą się: opery „Faust“ (1859), „Królowa Saba“ (1862), „Romeo i Julia“ (1867), „Mireille“, „Philemon i Baucis“. *Przyp. Red.*)

Paryż, 18 października. Carnot zamianował admirała Avelane wielkim oficerem legii honorowej i porzucił członkiem ambasady rosyjskiej, oraz oficerem marynarki rosyjskiej rozmaite ordery.

Paryż, 18 października. Br. Mohrenheim przedstawił Carnotowi oficerów rosyjskiej eskadry. Carnot wygłosił mowę, w której zaznaczył, że więzy wzajemnych uczuć między Rosją a Francją od dwóch lat silnie zacieśnione, stają się z każdym dniem serdeczniejsze i wlewają zaufanie i uspokojenie w umysły wszystkich, którzy pragną utrzymania pokoju. Avelane podziękował w kilku słowach.

Paryż, 18 października. Prezes Izby deputowanych przyjmował wczoraj admirała Avelane'a, przezem oświadczył, że Izba, której jest przedstawicielem wdzięczną będzie za zaszczytną wizytę. Izba deputowanych — powiedział prezes, składa wraz z całą Francją swój hołd u stóp cara, i wypowiada swe gorące sympatyje dla marynarki, armii i ludu rosyjskiego.

We wczorajszym bankiecie u prezydenta Carnota wzięli udział wszyscy ministrowie. Carnot wniósł toast na cześć cara i carowej, marynarki rosyjskiej i całego narodu rosyjskiego. Ambasador rosyjski br. Mohrenheim odpowiadając podziękował za przyjęcie zgotowanej admirałowi Avelane'owi i za słowa, jakie wyrzekł do niego podczas posłuchania prezydent, słowa charakteryzujące najdosadniej istotne znaczenie i doniosłość obecnej wspaniałej uroczystości pokojowej. Ambasador pił na pomyślność Carnota. Po tym toaście muzyka zaintonowała najpierw hymn rosyjski a następnie marsyliankę. Po bankiecie odbył się świetny bal.

Paryż, 18 października. Pogrzeb zmarłego wczoraj marszałka Mac-Mahona, odbędzie się kosztem państwa. Zwłoki złożone będą w pałacu Inwalidów.

Wiedeń, 18 październ. 1892 r. godz. 1, minut 55, Akcy kredytowe 335.75, Alp Tow. górnicze 53.75. Węgierskie akcy kredytowe 410.50, Akcy anglo-austryackie 149.50. Akcy banku Union 250.50, Akcy kolei Karola Ludwika 217.—, Akcy kolei Północnej 287.50 Akcy kolei Południowej 103.50, Losy tureckie 48.70, Akcy kolei państwowej 303.75. Akcy kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 258.—, Akcy kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96.20, Wiedeńskie losy komunalne 173.50, Akcy tytoniowe 188.75 Węgierskie obligacje indemnizacyjne 95.90, Akcy kolei Elbetal 238.75, Akcy banku dla krajów koronnych 243.—. 4-prc. węgierska renta złota 116.—, Akcy banku związkowego 122.75, Rubel papierowy 1.32.—, Węgierska renta papierowa 93.45. Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Kreczowski.

Behufs Sicherstellung a) der contractlichen Loco- (eventuell Cantonierungs-) Verfrachtung b) der contractlichen Strecken-Verfrachtung militär-ärarischer Güter, sowie der sonstigen bezüglichen Leistungen für das k. und k. Heer u. die k. k. Landwehr im Bereiche des k. u. k. 10 Corps für das Jahr 1894 werden die öffentlichen, Offert-Verhandlungen wie folgt stattfinden;

A. betreffs der Loco-Verfrachtung.

Am	Im Amtlokale des		Für die Militär-Station	Auf die Zeit		Beiläufiger Umfang des Geschäftes		Vadium Gulden	Anmerkung
				vom	bis				
2. November 1893 um 10 Uhr Vormittags	Militär-Stations-Commandos	Dębica	Dębica	1	31	circa	Meter Centner	9500	Ausgeschlossen von der Sicherstellung ist die Verführung der Bau-Materialien, dann der Bedarf an Lastführen für die Militär-Bau-Behörden, Befestigungs- und Bau-Leitungen.
		Drohobycz	Drohobycz					900	
		Gródek	Gródek					2500	
	Militär Verpflegs-Magazins	Jaroslau	Jaroslau					15500	
	Militär Stations-Commandos	Łańcut	Łańcut					29000	
		Ropczyce	Ropczyce					400	
	Militär Stations-Commandos	Przeworsk	Przeworsk					100	
		Radymno	Radymno					5300	
	Militär Verpflegs-Magazins	Rzeszów	Rzeszów					3400	
	Militär-Stations-Commandos	Sambor	Sambor					7500	
		Sanok	Sanok					1000	
		Sędziszów	Sędziszów					100	
	Militär Verpflegs-Magazins	Stryj	Stryj					2500	

B. betreffs der Strecken-Verfrachtung.

Am	Im Amtlokale des		Für die Straßen	Auf die Zeit		Beiläufiger Umfang des Geschäftes		Vadium Gulden	Anmerkung	
				vom	bis					
30. October 1893 um 10 Uhr Vormittags	Militär Verpflegs-Magazins	Przemysl	Grodek — Jaworów	1	31	circa	Meter Centner	100	Ausgenommen von dieser Sicherstellung ist die Verfrachtung von Bau-Materialien, ferner sämtliche Güter-Versendungen mittels Vorspann, welche die Heeres-Verwaltung selbst vermittelt.	
			Rzeszów — Głogów Kolbuszowa — Trzeszówka							650
			Sądowa Wisznia — Jaworów							50
			Jaworów — Hruszow							350
			Jaworów — Skło							550

Bedingungen.

1) Die Verführung wird im schriftlichen Offertwege an den Mindestfordernden überlassen und es steht jedem österreichischen oder ungarischen Staatsbürger, welcher sich über seine Eignung und Befähigung zur Besorgung des Frachtgeschäftes gehörig auszuweisen und dem Ärar die nöthige Sicherheit zu bieten im Stande ist, frei, sich an der Verhandlung durch Überreichung eines, mit den nachbezeichneten Erfordernissen versehenen schriftlichen Offertes zu betheiligen.

Das Offert hat hinsichtlich der Loco-Verfrachtung den Frachtpreis eines Metercentners = 100 Kilogramm für jede Wegstrecke, beziehungsweise per Kalesche, Lastfuhr, oder angeschirrten Pferdezug u. s. w. nach den verschiedenen Leistungen und Relationen zu enthalten.

Für die Verführung auf Strecken ist der Preis nach dem Ladungsgewichte eines zwei- oder vier-spännigen Wagens für je eine halbe Stunde, für den ganzen und halben Tag, für Kaleschen und angeschirrte Pferdezüge nach der Benützungsdauer per halbe Stunde, ganzen oder halben Tag anzugeben.

Unter „halben Tag“ wird die Zeit von 6 Uhr Früh bis 12 Uhr Mittags oder 1 Uhr Nachmittags bis 7 Uhr Abends — unter ganzen Tag die Zeit von 6 Uhr Früh bis 7 Uhr Abends verstanden.

Für die Verfrachtung auf Strecken hat der Anbot den Frachtpreis eines Metercentners = 100 Kilogramm für die ganze Wegstrecke oder per Kilometer zu enthalten.

Die Anbote sind abtheilig für nicht voluminöse und für voluminöse Güter zu stellen. Als voluminöse Güter werden diejenigen angesehen, deren Gewicht per Kubikmeter Rauminhalt unter 200 Kilogramm steht.

Jeder Offert hat im Offerte genau anzugeben, zu welcher täglichen Maximalleistung sich derselbe um die offerirten Preise verpflichtet.

2) Jeder Offert ist verpflichtet, die Beibringung eines Zeugnisses über seine Solidität und Leistungsfähigkeit, beziehungsweise dessen Absendung u. z. für protokollierte Firmen durch die Handels- u. Gewerbekammer, für Geschäftsleute, die keine Firma führen, in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern durch die zuständigen politischen Behörden I Instanz derart rechtzeitig einzuleiten, dass dasselbe zuverlässig an dem der Verhandlung vorangehenden Tage bei dem die Verhandlung abführenden Militär-„Stations“-Commando, beziehungsweise Militärverpflegsmagazin einlange; dem Offert aber ist der von den vorgenannten Stellen erhaltene Bescheid über die Ausfertigung des Zeugnisses beizulegen.

Das Zeugnis hat sich über die Solidität des Offertenten, über dessen persönliche Eignung und Geschäftskennnisse für die Ausübung des Frachtgeschäftes, über den Umfang des bisher betriebenen Geschäftes, endlich über das ausreichende Vermögen zur Sicherstellung des Ärars auszusprechen.

Jedes Offert ist mit dem vorgeschriebenen, in obiger Tabelle enthaltenen Vadium zu belegen.

3) Die Vadien derjenigen Offertenten, welchen eine Verfügung zuerkannt wird,

sind auf den doppelten Betrag der in obiger Tabelle angegebenen Summe, beziehungsweise auf 10 Prozent des Gesamtverdienstes zu erhöhen und bleiben bis zur Erfüllung des mit dem Offertenten abzuschliessenden Contractes, als Erfüllungscaution liegen.

Das Vadium wird erst nach erfolgter Entscheidung über den Verhandlungsakt den einzelnen Nichterstehern gegen Empfangsbestätigung rückgestellt.

4) In dem Offert, welches mit dem Stempel per 50 kr. versehen, und von dem Offertenten unter Angabe seines Characters und Wohnortes eigenhändig gefertigt sein muss, hat derselbe zu erklären, dass er in keinerlei Beziehung von den kundgemachten und von den im Bedingnishefte enthaltenen, von ihm wohlverstandenen Bedingungen abweichen wolle und sich verpflichte, nach erhaltener amtlicher Verständigung von der Annahme eines Offertes das Vadium binnen 8 Tagen zur vollen Caution zu ergänzen.

Das Vadium ist nicht dem Offert beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert derart abzuschliessen oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Öffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne.

Dem Vadium ist eine Specification desselben beizuschliessen und ist dasselbe ausserdem auch im Offerte zu specificieren.

5) Das Offert ist für den Offertenten vom Momente der Überreichung, für das Ärar aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Erstehende von der erfolgten Genehmigung seines Offertes verständigt worden ist.

Die Offertenten verzichten bezüglich dieser Verständigung auf die Einhaltung der im § 862 a. b. G. B. und in den Artikeln 318 u. 319 des österr. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens festgesetzten Fristen.

6) Die Anbote können abtheilig oder cumulativ gemacht werden, und bleibt der Offertent an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin cumulativ gemachten Anboten nur eines oder das Andere angenommen würde.

7) Die diesen Bestimmungen gemäss ausgefertigten Offerte, welche den bei den unten sub 9) bezeichneten Stellen erhältlichen Formularen genau entsprechen müssen, sind am Verhandlungstage versiegelt bis längstens 10 Uhr Vormittags bei dem die Verhandlung abführenden Militär-Stations-Commando bezw. Militär-Verpflegs-Magazin einzureichen.

Offerte, welche nicht mit allen in diesen Bestimmungen vorgeschriebenen Erfordernissen versehen sind, ferner, welche erst nach Ablauf des festgesetzten Termines oder im telegrafischen Wege einlangen, werden nicht berücksichtigt.

8) Die nothwendigen Loco- und Kaleschführer, beziehungsweise bespannten Pferdezüge sind auf die tagsvorher, in unvorhergesehenen dringenden Fällen auch am Tage des Bedarfes erhaltene Bekanntgabe der betreffenden Truppe oder Anstalt zur bestimmten Stunde beizustellen.

Das für Strecken-Verfrachtung bestimmte ärarische Gut ist bei einem Gewichte bis zu 100 Metercentner binnen 24 Stunden, bei höherem Gewichte binnen 3 Tagen zu verladen, der Marsch spätestens an dem der beendeten Verladung folgenden Tage anzutreten und sind wenigstens 23 Kilometer täglich zurückzulegen.

Bei Sendungen von Pulver, Munition und sonstigen feuergefährlichen Gütern hat die Verladung und Weitersbeförderung ohne jeden Aufenthalt zu geschehen.

9) Die ausführlichen Bedingungen für diese Sicherstellung können in den ausgefertigten Bedingnisheften vom 30 September 1893, welche betreffen der Locoverfrachtung bei den Verhandlung abführenden Militär-Verpflegungsmagazinen und k. k. Militär-Stationencommanden in den einzelnen Garnisonsorten betreffs der Strecken-Verfrachtung bei den Militär-Verpflegungsmagazinen Przemyśl, Jaroslaw, Rzeszów und dem Betten-Fillialmagazin in Jaworów in je einem Pare aufliegen — eingesehen werden, wobei bemerkt wird, dass jeder Offerent im Offert ausdrücklich zu erklären hat, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung amtlich vorbereiteten Bedingnisheftes, dessen Ausfertigungsdatum stets anzuführen ist, unterwirft.

Von der k. u. k. Intendanz des 10 Corps.

Przemyśl, am 30 September 1893.

L. 32900

[6530 2—3]

Obwieszczenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierzawnym Tarnopol tudzież podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierzawnych Budzanów i Grzymałów na przeciąg czasu jednego roku lub trzech lat to jest na czas od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1894 lub na czas od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896 rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem ztąd drukowanym obwieszczeniu publiczną licytacją, która odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu dnia 7 listopada 1893 od godziny 8 do godziny 12 przed południem.

L. bieżąca	Nazwa okręgu dzierzawnego	Przedmiot dzierzawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania na jeden rok wadium wynosi						
				od mięsa		od wina		Razem		
				zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Tarnopol	Podatek od mięsa	I. i III. klasa taryfy	24124	—	—	—	24124	—	241240
2	Grzymałów	Podatek od mięsa	III. klasa taryfy i taryfa C. ustawy z 18 maja 1875	2785	—	66	—	2851	—	28510
3	Budzanów	Podatek od wina		2148	83	37	92	2186	75	21860

Kto chce brać udział w licytacji ma złożyć przed rozpoczęciem licytacji wadium w kwocie w przyległym wykazie wyszczególnionej. Przyjmuje się także pisemne nadaże.

Pisemne nadaże muszą być zaopatrzone w powyższe wadium, mają zawierać do kładnie podaną kwotę ofiarowanego czynszu dzierzawnego tak liczbami jakoteż słowami mają być ułożone podług przepisanej formularza i mają być wniesione opieczetowane do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 6 listopada 1893.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego obowiązany będzie na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie razem z tymże podatkiem pobierać także 30 pre. dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego a za prawo poboru tego dodatku krajowego obowiązany będzie uiszczać na rzecz kraju 30 pre. umówionego z nim czynszu dzierzawnego za dzierzawę prawa poboru rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego.

Blizsze warunki licytacji mogą być podane w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.

Tarnopol, dnia 8 października 1893.

L. 10881 [6544 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Zallela Müllera w kwocie 30 zł. i 30 zł. od będzie się w tutejszym sądzie w dniach 2 listopada i 7 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna licytacja realności wykazem hipotecznym Nr. 168 gminy Majkowce objętej.

Cena wywołania 530 zł.

Wadium 53 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia 24 sierpnia 1893.

L. 10028 [6543 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Maucogo Samuela w kwocie 46 zł. 41 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 3 listopada i 4 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja połowy realności wykazem hipotecznym Nr. 292 objętej, Abrahama Gelberga własnej.

Cena wywołania 55 zł.

Wadium 5 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 12 września 1893.

L. 7190 [6547 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji Beisli Scheinfeld w kwocie 632 zł. 80 ct. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 8 listopada i 13 grudnia 1893 każdakrotnie o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż całej realności wykazem hipot. l. 82 i połowy realności wyk. hip. l. 81 księgi grunt. gm. Komarno objętych, dłużnika Majera Itzka Friedmanna własnych, z tem że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej teje zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności a to a) dla realności whl. 82 gminy Komarno w kwocie 2150 zł. i b) dla połowy realności lwh. 81 gminy Komarno w kwocie 962 zł. 50 ct.

Wadium dla realności ad a) kwotę 215 zł. a dla realności ad b) kwotę 96 zł. 25 ct. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli

hipotecznych pan Kazimierz Kawarzyk w Komarnie

Komarno, dnia 30 sierpnia 1893.

L. 11870 [5491 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia reszty kapitału 30051 zł. z większej sumy 31607 zł. z pn. na rzecz Tarnopolskiej kasy oszczędności odbędzie się dnia 21 listopada 1893 i 12 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 7 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 178 179 i 180 w Tarnopolu położonych, jak poz. 1 i 2 karty B. wykazu hip. l. 208 Lazara Garfeina własnych.

Cena wywołania, poniżej której realności te na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi 53622 zł. 48 ct.

Wadium 5360 zł. wa.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 24 lipca 1893 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji, lub też jakkolwiek późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum pana adwokata dr. Leiblingera a p. adwokata dr. Horowitza zastępcą tegoż.

Tarnopol, 19 sierpnia 1893.

L. 6496 [6563 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Abrahamowi Schwadronowi o zapłacenie sumy 5500 zł. a. w. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu w dniu 6 listopada 1893 o 10 godzinie rano i to tylko w tym jednym terminie ponowna publiczna przymusowa sprzedaż należącej do dłużnika hipotecznego Abrahama Schwadrona realności l. wyk. hip. 341 ks. gr. gm. Złoczów objętej, a to wskutek podkupu ofiarowanego przez Ludwikę Eisenberg w kwocie 6471 zł. a. w. z tem, że warunki licytacyjne uchwałą do l. 688/892 ustalone i przy tej licytacji za podstawę służby mają, że jednakowoż nabywcą tej realności stanie się ten, kto wyższą cenę nad podkup w kwocie 6471 zł. ofiarowany przez Ludwikę Eisenberg po a, gdyż w przeciwnym razie podkupiciela Ludwika Eisenberg zostanie uznana za nowonabywczynię tej realności.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych z

życia lub miejsca pobytu niewiadomych, jakoteż i owych, którzyby możliwie po dniu 29 sierpnia 1893 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych którzyby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacji doręczoną być nie mogła jest adw. dr. Kołaczkowski, i zastępcą tegoż adw. dr. Wittlin w Złoczowie.

Złoczów, 23 września 1893.

L. 37124 [6496 1—5]

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim przeciw Julianowi Leszczyńskiemu oświadczeniemu spadkobiercy po sp. Mikołaju Leszczyńskim pto 91 zł. 86 ct. 91 zł. 79 ct. i 1431 zł. 10 ct. z pn. odbędzie się celem zaspokojenia a) sumy 91 zł. 86 ct. w. a. jako zapadłej dnia 30 czerwca 1892 raty wraz z 1/8% dodatkiem, wraz z 6%^o odsetkami od dnia 1 lipca 1892 do dnia 1 października 1892 z 7%^o odsetkami od dnia 1 października 1892 do 1 stycznia 1893, b) sumy 91 zł. 79 ct. w. a. jako zapadłej dnia 31 grudnia 1892 raty wraz z 1/8%^o dodatkiem wraz z 6%^o odsetkami od dnia 1 stycznia 1893 do dnia 1 kwietnia 1893 z 7%^o odsetkami od dnia 1 kwietnia 1893 do dnia 1 lipca 1893 i z 8%^o odsetkami od dnia 1 lipca 1893 c) sumy 1431 zł. 10 ct. w. a. jako resztującego kapitału z 1/8%^o dodatkiem wraz z 6%^o odsetkami od dnia 1 lipca 1893 wraz z kosztami egzekucyjnymi w kwocie 2 zł. 18 ct. przyznany na rzecz proszącego Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim publiczną licytacyjną sprzedaż realności pod lk. 417³/₄ wyk. hip. 337 dz. III. gm. kat. Lwów objętej, w połowie masy spadkowej po sp. Mikołaju Leszczyńskim w drugiej połowie Juliana Leszczyńskiego własnej dla powyż określonej pretensji za hipotekę służącej pod następującymi warunkami:

Celem przeprowadzenia jawnego przetargu wyż wymienionej realności wyznacza się dwa terminy, a to pierwszy na dzień 21 listopada 1893 drugi na dzień 28 grudnia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem w tus. sali rozpraw.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 4000 zł.

Wadium wynosi 10/100 ceny wywołania 4000 zł. tj. sumę 400 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedanej mającej po dniu 10 czerwca 1893 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na realności egzekucyjnej podlegającej nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanymi, dla niewiadomych ich prawonastępców i spadkobierców, dla wierzycieli po za granicami monarchii bawiających, którym w myśl dekretu n. adw. z 11 maja 1833 l. 2612 zb. u. s. kurator ustanowionym być musi w ogóle dla tych interesowanych, którymby uchwała licytacyjna lub dalsze uchwały dotyczące licytacji, relicytacji, likwidacji i ekstradycji wcale nie lub wcześniej doręczone być nie mogły, ustanowiony został kuratorem p. adw. krajowy dr. Krosiński a tegoż zastępcą p. adw. dr. Soroń.

Lwów, 23 września 1893.

L. 4802 [6517 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 listopada i 15 grudnia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 29 w Trzemesni położonej, według lwh. 29 ks. gr. teje gminy objętej, Michała Malinowskiego własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie o 250 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 1800 zł. wa.

Wadium 180 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, d. 26 września 1893.

L. 5349 [6526 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 228 zł. 77 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 19 w Korszylowie położonych, wedle wyk. hip. l. 76, 292, 337, 348 i 351 gm. Korszylów Danyli Mielnika własnych, w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie na dniu 17 listopada 1893 i na dniu 19 grudnia 1893 każdym razem o g. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym realności l. wyk. 76 za cenę wywołania 720 zł. realność whl. 292 za cenę wywołania 101 zł. realność whl. 337 za cenę wywołania 50 zł. a realność whl. 348 za cenę wywołania 60 zł. a realność whl. 351 za cenę wywołania 30 zł. w a. lub też wyżej teje, zaś na dru-

gim także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Poręczne 10% ceny ocenienia.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono dr. Kniowera adwokata w Zborowie.

Zborów, dnia 18 maja 1893.

L. 3406 [6527 3—3]

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Trembowli prawa propinacji tudzież prawa poboru opłaty czyli dodatku gminnego od wprowadzonych do miasta napojów propinacyjnych na czas trzyletni od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1896 odbędzie się w kancelaryi Magistratu miasta Trembowli na dniu 31 października 1893 publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w zakład w kwocie 1134 zł. a. w. które w dniu powyższym najpóźniej do 1 godziny z południa na ręce komisji licytacyjnej mają być wniesione.

Za cenę wywołania postanawia się jako czynsz dzierzawny roczny a to:

a) za prawo propinacji kwotę 8000 zł.

b) za prawo dodatku gminnego kwotę 3336 zł.

razem 11336 zł.

Warunki licytacyjne można w czasie godzin urzędowych w kancelaryi Magistratu miasta Trembowli przejrzeć.

Magistrat król. woln. miasta.

Trembowla, d. 11 października 1893.

Burmistrz dr. Olpiński.

L. 2936 [6487 1—3]

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensji Józefa Warty z Zawoju w kwocie 50 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 listopada 1893 i 16 grudnia 1893 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 362 w Zawoju potocznej, dziedzika Józefa Chowaniaka własnej, wyk. hip. 942 w 1/7 części, wyk. hip. 941 w 7/147 cz., i wyk. hip. 943 w 3/126 cz. objętej.

Cena wywołania 155 zł.

Wadium 16 zł.

Kuratorem nieznanymi wierzycieli ustanowiony został c. k. notaryusz p. Aleksander Paczoski w Makowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania wolno interesowanym przejrzeć lub odpisać w tut. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 25 lipca 1893.

L. 9930 [6555 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Chaima Thau Jakóba przeciw Schlamie Bergman pto 200 zł. ogłasza przymusową licytacją realności wyk. hipot. 1729 objętej, obecnie Izaka Hirsza Thau własnej, na 400 zł. oszacowanej w dniach 15 listopada 1893 i 14 grudnia 1893 każdym razem w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to w pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową na trzecim także niżej ceny szacunkowej.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki są w tutejszej registraturze do przejżenia.

Wadium wynosi 40 zł.

Zabłotów, 16 września 1893.

L. 3395 [6548 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia” w Pradze w kwocie 137 zł. 98 ct. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 8 listopada i 13 grudnia 1893 o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 11 i połowy realności wykazem hip. l. 181 księgi gruntowej gminy Porzece zadworne objętych, dłużnika Łukasza Chłopeckiego własnych, z tem że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej teje zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności w kwocie 2304 zł.

Wadium 235 zł. wa. w gotówce lub papierach wartościowych.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych pan Kazimierz Kowarzyk w Komarnie.

Komarno, dnia 17 kwietnia 1893.

L. 6484 [6524 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 125 zł. 21 ct. z pn. odbędzie się na rzecz kasy oszczęd. w tut. w Tarnowie sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 38 i 56 w Zawadzie Jana i Teresy Mazurów własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 16 listopada i 21 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Bartman c. k. notaryusz w Wojniczu Wadya wynoszą 16 zł. i 14 zł. Wojnicz, dnia 30 września 1893.

L. 3522 [6488 1-3]
W dniach 16 listopada i 16 grudnia 1893 o godzinie 10 rano na zaspokojenie pretensyi Józefa Warty z Zawojsi 31 zł. 25 ct. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 981 w Zawojsi położonej, wyk. hip. 2606 objętej, solidarnych dłużników Maryi Feuereisen i masy spadkowej b. p. Jakóba Feuereisena własnej.

Cena wywołania 180 zł. Wadyum 18 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Paczowski w Makowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz hipot. i protokół oszacowania wolno interesowanym w tut. sąd. registraturze przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy. Maków, 23 sierpnia 1893.

L. 10244 [6577 1-3]
Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa na rok 1894 lub na dwa lata 1894 i 1895 ewentualnie na trzy lata bezwarunkowo od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896 lub na trzy lata warunkowo tj. na rok 1894 z milczącym odnowieniem na dalsze dwa lata 1895 i 1896 w okręgach dzierżawnych a mianowicie:

Brzeżany z ceną wywołania rocznych 10318 zł

Rohatyn z ceną wywołania rocznych 3565 zł. rozpisuje ek. powiatowa Dyrekcya skarbu na dzień 31 października 1893 publiczną licytację.

Oferty zaopatrzone w wadyum 10 proc. ceny wywołania należy wnieść opieczetowane do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego licytację tj. 30 października 1893 na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu dzierżawnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego. Brzeżany, d. 13 października 1893.

L. 793 [6566 1-3]
W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 1 maja i 6 czerwca 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 283 w h. 644 w Ulanowie położonej Jakóba, Leiby, Naftalego i Berla Amzłów tudzież Hindy Königsberg własnej, na rzecz Wysokiego skarbu pto 69 zł. 78 ct. wa. zpn.

Cenę wywołania stanowią kwota 80 zł. Wadyum zaś 8 zł. wa.

Warunki licytacyjne tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Brzucha z Ulanowa.

Ulanów, dnia 8 marca 1893.

L. 3938 [6600 1-3]
W dniach 30 października i 30 listopada o godzinie 10 rano odbędzie się w ek. sądzie powiatowym w Niemirówie publiczna sprzedaż realności pod lk. 333 w Magierowie położonej wyk. hip. l. 575 objętej, celem zniesienia spółwłasności i zaspokojenia pretensyi Michała Taz w kwocie 12 zł. 79 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania jest 280 zł. Wadyum 28 zł.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Michała Słechnię w Magierowie.

C. k. Sąd powiatowy. Niemirów, 20 września 1893.

L. 8449 [6541 1-3]
Celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy oszczędności w Bochni w kwocie 330 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 13 listopada i 14 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności lwh. 8 gminy Ostrów szlachecki lwh. 165 i 200 gminy Ostrów Borek objętej, Piotra i Karoliny Knaśskich oraz Mojżesza Zimmermana własnych.

Cena wywołania pierwszej realności 1354 zł. 68 ct. ostatnich 1503 zł. 74 ct.

Wadyum 10 proc. Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Bochnia, dnia 11 sierpnia 1893.

L. 9838 [6542 1-3]
Celem zaspokojenia wierzytelności miejskiej Kasy oszczędności Bocheńskiej w kwocie 86 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 listopada i 14 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności lwh. 453 gminy Bochnia Maryanny Nowak własnej i 1/4 części realności lwh. 197 w Bochni Tomasza Drożdżka własnej.

Cena wywołania 453 zł. i 265 zł. 69 ct. Wadyum 45 zł. i 26 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Bochnia, 8 września 1893.

L. 4117 [6580 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza, iż celem ściągnięcia dłużnej sumy w kwocie 135 zł. wa. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni przeprowadzi licytacją realności lwh. 189 gm. kat. Wola Botarska objętej, dłużnika Jędrzeja Szewczyka własnej, w dwóch terminach licytacyjnych dnia 14 listopada i 12 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowym

Cena wywołania wynosi 615 zł. Wadyum 61 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawiam c. k. notaryusza p. Józefa Kusionowicza z podstawieniem adwokata dr. pana Szafarskiego.

Niepołomice, d. 20 września 1893.

L. 6528 [6567 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Wieliczce, w kwocie 120 zł. w dniach 9 listopada 1893 i 14 grudnia 1893 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 57 w Podstolicach lwh. 84 ks. gr. gm. Podstolice objęta, przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 272 zł. Zakład 28 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka, 18 sierpnia 1893.

L. 115 [6551 1-3]
W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniu 15 listopada 1893 nawet poniżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 19 grudnia 1893 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 60 ks. gr. gminy kat. Jabłonów Sruła Rosenfelda i Frimy 1 śl. Magot 2 śl. Rosenfeld własnej, na rzecz Kasy Oszczędności miasta Kołomyj w sprawie tejże przeciw Srułowi Rosenfeld i Frimie Rosenfeld pto 4 raty po 127 zł. 50 ct. i 2834 zł. 20 ct.

Cena wywołania 8000 zł. Wadyum 800 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, 25 września 1893.

L. 1587 [6549 1-3]
C. k. Sąd powiatowy w Liskach przedsięwzięcie celem zaspokojenia sumy 193 zł. 57 ct. z pn. Galicyjskiego Zakładu kredytu ziemskiego w likwidacji we Lwowie w tutejszym sądzie w dniach 15 listopada i 13 grudnia 1893 licytacyjną sprzedaż realności wyk. hip. 105 ks. gr. dla gm. Rybna objętej, Piotra Kapusty własnej i realności wyk. hip. 652 tejże księgi objętej, Wawrzynca Kapusty i Elżbiety Kapustowej własnej.

Cena wywołania realności pierwszej jest 600 zł., zaś drugiej 200 zł., a wadya wynoszą 60 zł. i 20 zł.

Blisze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Liszki, 30 sierpnia 1893.

L. 6578 [6581 1-3]
W dniach 15 listopada i 15 grudnia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 66 położonej w Niedzwiedzy, wedle wyk. hip. l. 66 ks. gr. Niedzwiedza objętej, Jakóba Święcha własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku pto 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 740 zł. Wadyum 74 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Michała Ziębę sekretarza gminy w Wojniczu.

Wojnicz, dnia 7 października 1893.

Konkurs.

L. 46329 [6571 1-3]
W celu nadania stypendyum z fundacji Eliasza i Róży Horeckich o rocznych 110 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uczniów, którzy uczęszczają do szkół publicznych w ruskich częściach Galicji.

Pierwszeństwo przed innymi służy sieroćtom po księżach obrządku grecko-katolickiego, lwowskiej diecezji metropolitalnej, a w braku takich kandydatów, synom ubogich rodziców świeckich obrządku gr. katol. z powyższej diecezji.

Prawo nadawania stypendyum służy gr. kat. Konsystorzowi metropolitalnemu we Lwowie, jednak z zastrzeżeniem zatwierdzenia c. k. Namiestnictwa.

Kandydaci o stypendyum winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcji zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. księstwem Krakowskim.

We Lwowie, d. 2 października 1893.

L. 1355 [6576 1-3]
C. k. Rada szkolna okręgowa w Złoczowie ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia niżej wymienionych posad nauczycielskich w szkołach ludowych a mianowicie:

I. Posada nauczyciela kierującego szkoły 2-kl. w Pomorzanych z płacą roczną 450 zł. dodatkiem za kierownictwo w rocznej kwocie 50 zł. i wolnem mieszkaniem.

II. Posady nauczycieli młodszych z płacą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie w Gołogórach, Jezierniej, Olesku, Zborowie.

III. Posady nauczycieli młodszych z płacą 300 zł. w Bełzcu, Firlejówce, Kniażu, Kontach, Ożydowie, Podhorcach, Skwarzawie.

IV. Posady nauczycieli samoistnych z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem przy szkołach 1 klasowych w Białkowcach, Bohutynie, Czyżowie, Hucisku oleskim, Hukalówcach, Jezierzance, Kołtowie, Krasnosielcach, Kropiwnie, Kudobińcach, Łuce, Metelnio, Mszanie, Nuszczu, Pleśnianach, Podlesiu, Serwirach, Uszni, Zaskowie, Żabinu, Żukowie.

Od kompetentów o powyższe posady wymaga się kwalifikacyi dla szkół ludowych pospolitych.

Kandydaci (kandydatki) winni wnieść podanie należycie udokumentowane za pośrednictwem władz przełożonych najpóźniej do 15 listopada 1893 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie.

Podania po upływie terminu wniesione lub niezaopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

Posady w Białkowcach, Bogdanówce, Czyżowie, Pleśnianach, Serwirach, Zaskowie Żabinu i Żukowie mogą być nadane zaraz tymczasowo kandydatom, mającym przynajmniej świadectwo dojrzałości

Z e. k. Rady szkolnej okręgowej.

Złoczów 29 września 1893.

C. k. Starosta i Prezes.

L. 51738 [6604 1-3]
Celem nadania jednego stypendyum z fundacji imienia sp. Stanisława Ładuńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Powyższe stypendyum wynosi rocznie 40 dukatów holenderskich i 30 zł. i wypłacane będzie w dwóch równych ratach, bądź w zlocie, bądź też w notach bankowych według lwowskiego kursu dukatów holenderskich, a to w ten sposób, iż każda pierwsza półroczna rata obliczona będzie według kursu dukatów z poprzedzającego wyplatę dnia 8 sierpnia zaś każda druga rata według kursu z poprzedzającego dnia 8 lutego.

O stypendyum to ubiegać się może każdy młodzieniec rzymsko- lub grecko-katol. religij, w kraju tutejszym urodzony i zamieszkały, syn ubogich lub tylko nie- i zamieszkały, który do szkół gimnazjalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych uczęszcza i dobre postępy w naukach i zachowaniu się robi.

Pierwszeństwo służy kandydatom, którzy rząd swój wywodzą od fundatora sp. Stanisława Ładuńskiego, lub też z rodziny Bujnowskich czy to po mieczu, czy po ką- dzieli, chociażby nawet w dalszej linii.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tu-

dzień ostatnie świadectwo szkolne, ci zaś którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do stypendyum z niniejszej fundacji, winni również w tym kierunku zupełne dowody przedstawić.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Ks. Krakowskim. We Lwowie, d. 12 października 1893

L. 48972 [6603 1-3]
W celu nadania jednego a ewentualnie dwóch stypendyów po dwieście (200) zł. w. a. rocznie z fundacji sp. Napoleona Jeleńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla uczniów krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, którzy pomocy rzeczywistości potrzebują i potrzebę tę należytem świadectwem ubóstwa wykazują.

Pierwszeństwo przed innymi kandydatami przysługuje potomkom byłych poddanych ze wsi Łuczyce, Kosiejek i Chojna w guberni Mińskiej w powiecie Mozyrskim położonych, wyznającym religię chrześcijańską, w braku takich kandydatów mogą otrzymać stypendya z niniejszej fundacji uczniowie narodowości polskiej, religij rzymsko-katolickiej lub grecko-unickiej, pochodzący z Królestwa Polskiego lub w ogóle z prowincyi polskich, wchodzących obecnie w skład Cesarstwa Rosyjskiego.

Pomiędzy kandydatami tej drugiej kategorii służy pierwszeństwo synom rodziców, którzy ze względów politycznych lub religijnych zmuszeni byli porzucić ojczyste strony.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskim na podstawie propozycyi Kuratorji krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, zdziałanej w porozumieniu z W. W. Janem Wankowiczem i dr. Stanisławem Abłamowiczem jako wykonawcami rozporządzenia ostatniej woli.

Podania należy wnieść na ręce Dyrekcji krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, że kandydat pochodzi z byłych poddanych wsi powyżej wymienionych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. księstwem Krakowskim.

We Lwowie, d. 12 października 1893.

L. 51734 [6602 1-3]
W celu nadania stypendyum z fundacji Dr. Michała Moysy Rosochackiego o rocznych 250 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ucznia wydziału prawniczego w uniwersytecie lwowskim, wyznania chrześcijańskiego, wykazującego dobry postęp w naukach, nie-naganne zachowanie się i niezamożność uzasadniającą potrzebę takiego wsparcia.

Pierwszeństwo służy kandydatom, którzy oprócz powyższej kwalifikacyi udowodnią pokrewieństwo z s. p. Michałem Moysą Rosochackim, w braku takich kandydatów mogą się ubiegać o niniejsze stypendyum uczniowie wykazujący powyższą kwalifikację, a urodzeni w jednej z miejscowości, które należały w dniu 13 września 1888 do powiatów Kołomyja, Kossów, Sniatyn, Horodenska, Tlumacz lub Stanisławów.

Nadanie stypendyum nastąpi od pierwszego półrocza bieżącego roku szkolnego.

Prawo nadawania niniejszego stypendyum służy Wielmożnemu Stefanowi Moysie Rosochackiemu, właścicielowi dóbr w Rudnikach pow. Sniatyn, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnieść za pośrednictwem Grona Profesorów wydziału prawa i administracyi w uniwersytecie lwowskim do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatniego półrocza, ewentualnie także dowody pokrewieństwa z s. p. Michałem Moysą Rosochackim.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskim.

We Lwowie dnia 14 października 1893.

L. 48795 [6504 3-3]
W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie dwustu (200) zł. z fundacji imienia Józefa Czerkawskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczone przede wszystkim dla krewnych zmarłego w Meryszczowie 18 maja 1882 sp. Józefa Czerkawskiego (syna Benedykta a wnuka Antoniego), w braku takich dla jego powinowatych, a jeżeliby i tych zabrakło, dla innej młodzieży wyłącznie narodowości polskiej i religij chrześcijańskiej, a przed innymi religij grecko- lub rz. kat.

Od wszystkich kompetentów wymaga się celujących postępów w naukach i wykazanej potrzeby tego wsparcia, a muszą oni być uczniami lub uczennicami wyższych lub średnich szkół publicznych w kraju.

Pobór stypendium trwa aż do ukończenia nauk i może być ewentualnie na dalsze 2 lata przedłużony.

Prawo nadawania tego stypendium służy p. Władysławowi Norbertowi 2 im. Czerkawskiemu, zamieszkałemu w Gajach pod Lwowem.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody pokrewieństwa lub powinowactwa z śp. Józefem Czerkawskim.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks.
Krakowskiem.

We Lwowie, 2 października 1893.

L. 52659 [6558 3-3]
W celu nadania stypendyów z fundacji t. zw. konwiktowych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. ogłasza się niniejszym konkurs.

Z tych przeznaczonych są stypendya z fundacji Zawadzkiego, Russyana, Mateczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia, z fundacji Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, tudzież jedno dla synów mieszczan lwowskich, wreszcie z fundacji t. zw. krakowskiej zakordonowej, dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

O stypendya po 157 zł. 50 ct. mogą się ubiegać uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, o stypendya zaś po 210 zł. tylko uczniowie szkół wyższych, którzy pobierali już niższe stypendya po 157 zł. 50 ct.

Podania należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego a to najdalej do 15 listopada br.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półroczia szkolnego.

Ubiegający się o stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa; ei nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów lub jako synowie mieszczan lwowskich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks.
Krakowskiem.

We Lwowie, 7 października 1893.

L. 81656 [6557 3-3]

W celu nadania kilku opróżnionych stypendyów z fundacji im. Piotra Więclawskiego, w kwocie rocznych po 150 zł. aw. a to dla uczniów zawodu prawniczego i gospodarczego w krajowej szkole wyższej rolniczej w Dublanach lub innym podobnym zakładzie, rozpisyje się niniejszym konkurs do 15 listopada 1893.

O te stypendya ubiegać się mogą tylko uczniowie narodowości polskiej, religii rzymsko katol. urodzeni w Galicyi.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnymi i legalnym świadectwem ubóstwa wystosować się mające do kuratorji rzeczonyj fundacji, należy wnieść przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem przełożenia odnośnego zakładu naukowego c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 października 1893.

[6560 2-3]

Wydział powiatowy w Horodence rozpisyje niniejszym ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czernelicy z placą roczną 500 zł. i ryczałtem na podróże w kwocie 258 zł.

Kompetujący wykazać się mają:

1. obywatelstwem austriackim,
2. dyplomem doktora medycyny,
3. świadectwem moralności,
4. świadectwem zdrowia,
5. znajomością języków krajowych,
6. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim, a po otrzymaniu posady stosować się winni do instrukcji z 31 grudnia 1891 Dz. ust. kraj. Nr. 83.

Termin wniesienia podań oznacza się do 1 grudnia 1893.

L. 2818 [6606]

Stosownie do uchwały Wydziału powiatowego w Rohatynie z dnia 27 września 1893 rozpisyje się niniejszym konkurs celem prowizorycznego obsa-

dzenia posady gminnego pisarza okręgowego z siedzibą w Konkolnikach, lub w jednej z gmin do tegoż okręgu przydzielonych.

Do posady tej przywiązana jest placą roczną 350 zł. którą wypłacać się będzie w równych miesięcznych ratach z dołu z kasy Wydziału powiatowego w Rohatynie.

Do okręgu pisarskiego należy gmin 7, w których pisarz okręgowy obowiązany będzie spełniać wszystkie czynności pisarza gminnego połączone z własnym i poruczonym zakresem działania gminy.

W każdej z przydzielonych do okręgu gmin, obowiązany będzie pisarz okręgowy przynajmniej raz co dwa tygodnie w dniach z góry oznaczonych się jawić

Dotyczące gminy dostarczać mu będą podwoły bezpłatnie.

Ubiegający się o tę posadę wnieść mają własnoręcznie pisaną prośbę z załącznikami wykazującymi ich uzdolnienie i nie poszlakowany charakter do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie, najpóźniej do dnia 15 listopada 1893 r.

Rohatyn, d. 7 października 1893.

Z wydziału powiatowego.

Upadłości.

L. 6056 [6593 1-3]
C. k. Sąd obwodowy w Jasle stosownie do przepisu § 70 ust. konk. ustanawia w miejsce p. Edwarda Mallego c. k. adjuktą sądowego, zamianowanego sędzią powiatowym w Makowie, p. Mateusza Wojcieckiego radcę c. k. sądu krajowego komisarzem konkursu w dniu 23 lutego 1893 do majątku Wiktora Klobassy Zrenieckiego otwartego.

C. k. Sąd obwodowy.
Jasło, 7 października 1893

Rozmaite obwieszczenia.

L. 58083 [6556 3-3]
C. k. Sąd pow. del. dla miasta i tegoż przedmieście w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Karolowi Schorr, że przeciw niemu przez firmę „J. Neuberger i Spółka” pozew o zapłatę kwoty 25 zł, wniesionym został.

Gdy miejsce tegoż Karola Schorr nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Włodzimierza Krosińskiego i tegoż zastępcą adw. dr. Stefana Fedaka i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy na dzień 24 października 1893 o godzinie 4 po południu w sali I. mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Karola Schorr, żeby ustanowionemu kuratorowi służyć do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczey ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie dnia 1 października 1893.

L. 11284 [6535 3-3]

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sporze drobiazgowym Chaima Rosentfelda przeciw Janowi Socha o 17 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana ochy, kuratorem Wojciecha Chwałka ze Świebodzina wyznaczając do rozprawy termin na dzień 31 października 1893 o godzinie 9 rano.

Dąbrowa dnia 12 października 1893.

L. 17017 [6137 3-3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sporze pisemnym Tomasza Panką pko Zdzisławowi Boguszowi i spół o uznanie własności parcel lk. 3741/2 etc. gm. Radgoszcz wielki w skład majątności tabularnej Radgoszcz wielki wyk. hip. l. 460 ks. tab. objętej wchodzących dla pozwanych niewiadomych z pobytu; Henryka Bogusza, Ludwika z Boguszów Gorayskiej, Maryi ze Stojowskich 1. Bogusz 2. Kurdwanowskiej, Apolonii ze Stojowskich Bogusz, Stanisława Bogusza, Konstantego Pilińskiego, Tadeusza Pilińskiego, Eżbiety Pilińskiej, Emilii Pilińskiej, Feliksa Dyzmy Stojowskiego, Eugeniusza Stojowskiego, Alfonszyny Stojowskiej, Władysława Stojowskiego, Adeli ze Stojowskich Gepper, kuratorem adw. dr. Stojowskiego, tegoż substytutem adw. dr. Bronisława Gałeckiego i zawiadania o tem nieobecnym tym edyktem.

Tarnów, dnia 14 września 1893.

L. 4613 [6147 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 27 grudnia 1892 l. 8492 w sprawie Flo-

ryana i Julianny Uliasz o intabulację prawa własności do parcel grunt. l. kat. 2086, 2088, 2089, 2090/1, 2091, 2092/1, 2092/3, 2093/2 i 2117/2 z ciała hip. lwh. 59 ks. gr. gm. kat. Zernica wyzna wydzielił się mających, dla niewiadomego, z miejsca pobytu Antoniego Kostyka, kuratorem Piotra Konik z Zernicy wyżnej.

O czym się Antoniego Kostyka celem strzeżenia praw swych zawiadania.

C. k. Sąd powiatowy.

Baligród, 9 lipca 1893.

L. 5772 [6107 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadania Adelę Göbel, z miejsca pobytu nieznaną, że uchwałę tabularną z dnia 30 czerwca 1892 l. 5739, dozwalającą wpis prawa własności parcel gr. 3291/3 3292 i 3801 w Lubaczowie położonych, na rzecz Wasyla i Paźki Zuków dla niej przeznaczoną, jej równocześnie ustanowionemu kuratorowi ad actum Józefowi Kapko, c. k. notaryuszowi w Lubaczowie doręczył.

Lubaczów, dnia 23 sierpnia 1893.

C. k. Sędzia powiatowy.

L. 6419 [6174 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia firmę handlową Bruder Tauber, iż firma handlowa H. Eichner w Komańczy wniosła przeciw niej pod dniem 23 sierpnia 1893 do l. 6419 pozew o zapłatę 1170 zł. 40 ct. wa.

Dla firmy pozwanej w Węgrzech siedzibą swą mającej ustanawia się kuratora ad actum w osobie adw. dr. Flakowicza w Sanoku, zaś pozwaną firmę wzywa się, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi wcześniej przedstawiła, inaczey rozprawa wyż wymienionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Do wniesienia obrony wyznaczono dzień 23 października 1893.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, dnia 31 sierpnia 1893.

L. 12415 [6190 2-3]

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Adolfa Kahane, że na prośbę L. Halperna de pr. 11 lipca 1893 l. 10521 uchwałę tegoż sądu obwodowego z dnia 12 lipca 1893 l. 10521 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. aw. zpn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Lorschowi przyczem wzywa go, by rzezonemu kuratorowi wcześniej do ochrony jęgo praw potrzebną informację udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienić

Stanisławów, 23 sierpnia 1893.

L. 25547 [6169]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wciągnąć w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy już istniejącej firmie: „Towarzystwo wzajemnego kredytu zarejestrowanego Stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie” iż na ogólnem zgromadzeniu członków dnia 3 czerwca 1893 od bytem uchwalone zostały następujące zmiany statutu:

1) w §. 2 po ustępie 4, b) dodane zostały 2 nowe ustępy c) i d) następującej osnowy:

„c) do przeprowadzenia imieniem członków i na ich rachunek za odpowiednim zabezpieczeniem wszelkich operacji finansowych;

d) Towarzystwo ma także prawo przyjmować od swoich członków wszelkie walory w przechowanie;

2) w §. 2 ustęp 5 zmienionym został i odtąd brzmieć będzie:

„Weksle muszą opiewać na walutę austriacką lub koronową i nie później jak za 120 dni być płatne;“

3) W §. 4 po ustępie 3 zamieszczono nowy ustęp osnowy „Jeśli spadkobiercy zmarłego członka nie przepiszą na siebie udziałów w okresie §. 78 ust. z dnia 9 kwietnia 1873 l. 70 dzup. określonym, zostanie udział zmarłego po ustaniu odpowiedzialności w obec Towarzystwa na rachunek bieżący przepisywany;“

4) w §. 7 ustępy 10, 11 i 12, zostały zmienione i odtąd brzmieć będą:

„Wszelkie dokumenta, mające obowiązywać Towarzystwo muszą być podpisane przez dwóch Dyrektorów, lub ich zastępców, albo też przez jednego z nich i przez Prokurzystę, tylko kwity kasowe mogą być podpisane przez jednego dyrektora lub jego zastępcę i kasyera.“

Podpis będzie skutecznym w ten sposób, że podpisujący pod firmą Towarzystwa podpisze swoje nazwisko.“

Rada nadzorcza zbiera się dwa razy do roku w maju i listopadzie, w dzień przez Prezesa osobnymi listami poleconymi do każdego członka Rady nadzorczej oznaczony.

5) W §. 7 ustęp. 13 po ustępie g) dodano nowy ustęp h) tej osnowy;

„h) Mianowanie Prokurzysty Towarzystwa“;

6) §. 13 zmienionym został i odtąd brzmieć będzie:

„Fundusz rezerwowy może być osobno lokowany w papierach o pupilarnem zabezpieczeniu, albo też do obrotu użyty za oprocentowaniem równającym się każdorazowej stopie procentowej przez Towarzystwo od wkładek na rachunek bieżący opłaconej.“

Kraków, dnia 4 sierpnia 1893.

L. 5638 [6128]

Sanocki c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń wpisał firmę „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Ustrzykach dolnych, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną” po niemiecku „Credit-Verein für Handel und Gewerbe in Ustrzyki dolne registrirte Genossenschaft mit dreifacher beschränkter Haftung“.

Przedmiotem przedsiębiorstwa, polegającego na statucie z daty Ustrzyki dolne 29 sierpnia 1893 jest:

a) eskontowanie weksli członków Towarzystwa opiewających na prawną walutę a zaopatrzonych oprócz żyrem biorącego kredyt także podpisem drugiego członka Towarzystwa;

b) udzielanie członkom swoim pożyczek niewekslowych potrzebnych im do obrotu w handlu i przemyśle na raty na przeciąg jednego roku;

c) rachunek bieżący;

d) przyjmowanie depozytów;

e) przyjmowanie wkładek, na oprocentowanie.

Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony.

Członkami pierwszego Zarządu na lat 3 to jest do 1 września 1896 wybranego są: Gerson Hönig, Mojżesz Fränkel, Dawid Katz, Szulim Żupnik z Ustrzyk dolnych i Izaak Neustein z Równi koło Ustrzyk.

Wszelkie obwieszczenia Towarzystwa nastąpią przez ogłoszenie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Odpowiedzialność członków Towarzystwa jest ograniczona do potrójnej wysokości wkładki udziałowej.

Firmę Towarzystwa podpisują zbiorowo albo dwaj członkowie zarządu, lub jeden członek zarządu i urzędnik towarzystwa prokurę posiadający w ten sposób, że pod nazwisko firmy stampilią wydrukowaną, lub przez kogokolwiek bądź pisane, kładą swój własnoręczny podpis.

Sanok, dnia 12 września 1893.

L. 11150 [6153 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Rozalię i Antoninę Dakulińskich że celem doręczenia im tusądowej uchwały tabularnej z dnia 14 listopada 1892 l. 12225 ustanowiono dla nich kuratorem adw. dra Altera z Radziechowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 14 sierpnia 1893.

L. 18427 [6139 1-3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że w sprawie intabulacji egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległych podatków 60 zł. 30 ct. na karcie ciężarów lwh. 392 ks. gr. gm. Tarnów, dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Byfki Leser, i Racheli Reich, adw. dra Salomona z Tarnowa, któremu zapadła w dniu 28 września 1893 l. 18769 uchwała doręczoną zostaje, kuratorem ustanowił.

Tarnów, dnia 21 września 1893.

L. 10091 [6150 1-3]

Zawiadania się z miejsca pobytu niewiadomego Emanuela Süssera recte Süssermann, że z powodu prośby c. k. urzędu podatkowego w miejscu do l. 10091/92 przeciw niemu o intabulację sumy 22 zł. 30 ct w stanie biernym realności whl. 452 w Kluwinicach wniesionej, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Brauna w miejscu, któremu ts. rezolucyę z 30 grudnia 1892 l. 10091 doręczono.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby kuratorowi środków do obrony służących dostarczył lub innego zastępcę wskazał, inaczey zle skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 30 grudnia 1892.

L. 2551 [6594]

Na czwartą zwyczajną dnia 1 grudnia 1893 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali: prezydent Tadasiewicz przewodniczącym, radcy sądu krajowego Wiśniowski, Mardyła, Kostka i Kawski jego zastępcami.

Nowy Sącz, 13 października 1893.

L. 2254 [6595]
Jego Ekscelencya prezydent ek. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na IV zwyczajną w dniu 1 grudnia 1893 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Wadowicach przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych Willibalda Prussnigga prezydenta ek. sądu obwodowego w Wadowicach, zaś zastępcami przewodniczącego ek. radców sądu krajowego przy tymże sądzie Edwarda Seuchtera, Franciszka Sawickiego, dr. Dyonizego Pogorzelskiego i Ludwika Misky'ego.

Wadowice, 14 października 1893.

[6605 1-3]

Dr. Włodzimierz Maciulski i dr. Jakób Sehenker wpisani zostali z dniem 14 października 1893 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Żółkwi, drugi zaś w Glinianach.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, 14 października 1893.

L. 6998 [6490 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i życia Serafinę Bogdanowiczową, iż Walenty Jakubowski wniósł przeciw niej pozew de praes. 28 września 1893, l. 6998 o uznanie wierzytelności 1413 zł. 20 ct. i 353 zł. 15 ct. zpn. na karce C. wyk. hip. l. 398 ks. gr. Pilzno zaindebentowanych za zgasłe, na skutek którego kuratorem tej Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza z Pilzna ustanowiono a do rozprawy ustnej termin na dzień 16 listopada 1893 wyznaczono.

Wzywa się tedy niewiadomą z miejsca pobytu i życia Serafinę Bogdanowiczową aby ustanowionemu kuratorowi środków dowodowych do obrony dostarczyła lub swego pełnomocnika sądowi przedstawiła w przeciwnym razie zle skutki zaniechania tego sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 28 września 1893.

L. 26697 [6191 1-3]

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Walters, któremu sp. Leon Walter testamentem z d. 15 czerwca 1887 zapis w kwocie 1000 zł. uczynił, ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Wilhelma Dadlera i o tem kuranda przez edykta się uwiadamia nadmienając, że rzeczony zapis na funduszach masy w tut. depozycie przechowanych zabezpieczenie znajduje i wzywając kuranda, aby kuratorowi informacji udzielił lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

C. k. Sąd deleg. miejski.
Kraków 21 września 1893.

L. 6074 [6211 1-3]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach mianuje p. adw. dr. Marka z Wadowic kuratorem nieznanego z pobytu Ignacego Sędery vel Sędry w sprawie wekslowej Stanisława Sędry przeciw temuż o 223 zł. a. w. z pn. Ignacego Sęderę wzywamy, aby kuratorowi udzielił dla tej sprawy informacji, lub ustanowił innego pełnomocnika i o tem Sąd zawiadomił, bo inaczej zostanie sprawa przeprowadzona na jego koszt i niebezpieczeństwo z kuratorem.

Wadowice 23 września 1893

L. 14023 [6238 1-3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemysłu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Jakóba Schäffera że firma Eisen-schmid i Wachtl przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty co do sumy wekslowej 185 zł. 80 ct. wniosła, któremu to żądaniu uchwałą z 22 lipca 1893 l. 11825 zadość uczyniono. Dla pozwanego Jakóba Schäffera ustanowiono kuratora w osobie ad. dr. Blumenfelda ze substytucją adw. dr. H. Hillela z którymi się tenże co do swej obrony porozumieć lub Sądowi innego pełnomocnika przedstawić ma, inaczej skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Przemysł 2 września 1893.

L. 7517 [6207 1-3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako Sąd handlowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Suchera Rothbaum że uchwałą z dnia 7 lutego 1893 l. 1644 wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty Maryem Insler sumy wekslowej 130 zł. z pn.

Dla zastępowania w tej sprawie Suchera Rothbauma, ustanowiony został adwokat dr. Steuerman jego kuratorem, zaś adwokat dr. Leon Witz zastępcą kuratora.

Sambor 8 lipca 1893.

L. 9697 [6205]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako Sąd handlowy ogłasza, że w rejestr dla spółek handlowych wpisaną została firma „Concordia Gesellschaft für Erdwachs und Erdölproduction, Goldhamer, Wyczyński Unger“ w Drohobyczu, jawna spółka handlowa od dnia 28 czerwca 1893.

Jawnymi spółnikami są:

Hersch Goldhamer właściciel realności i fabryki nafty, parafiny, ceczyny i świec parafinowych, Wilhelm Goldhamer przemysłowiec, Jonas Goldhamer przemysłowiec, Juliusz Unger przemysłowiec wszyscy w Drohobyczu zamieszkali i Józef Wyczyński inżynier górniczy w Tuskawcu zamieszkały. Firmę spółki podpisują zbiorowo dwaj jawni spółnicy a mianowicie zawsze jeden z następujących a to: Hersch Goldhamer, Wilhelm Goldhamer i Jonas Goldhamer tudzież albo Józef Wyczyński, albo Juliusz Unger“ Sambor 12 sierpnia 1893.

L. 6229 [6232 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomego w Ameryce przebywającego Feiwa Dreschera w sprawie egzekucyjnej Szlomy Liebmana a względnie tegoż cessionaryusza Ella Platzkera o zapłaceniu resztującej kwoty 17 zł. 86 ct. celem doręczenia tutejszo sądowej uchwały z dnia 29 lutego 1892 l. 8785 pozwalającej wpis prawa zastawu dla kwoty 17 zł. 86 ct. w stanie biernym 5/6 części ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 56 księgi gruntowej gminy katastralnej Uścieczko egzekuta Feiwa Drescher właśc. snych i mobilarną egzekucję na rzecz Ella Platzkera p. Karola Fabrego z Tłustego kuratorem.

Tłuste, dnia 29 lipca 1893.

L. 8868 [6206 1-3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy na prośbę Izraela Ber Zimmerman, kupca w Staremmieście, wzywa edyktem niniejszym posiadacza zaginionego Izraelowi Ber Zimmerman weksla z daty Staremiasto, dnia 26 marca 1892, na 50 zł. a. w. opiekującego, w sześć miesięcy po dacie na zlecenie wystawiciela w Staremmieście płatnego przez Izraela Ber Zimmerman jako wystawiciela zaś przez Stanisława Obuszkiewicza i Juliana Piotrowskiego jako akceptantów podpisanego, ażeby weksel ten w przeciągu 45 dni od ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył inaczaj bowiem weksel ten na ponowne żądanie Izraela Ber Zimmerman za amortyzowany zostanie uznanym.

Sambor, 8 lipca 1893.

L. 44144 [6287 1-3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sprawie Mojżesza Lautersteina, przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Małce Lauterbach pto 400 zł. zpn. na prośbę Mojżesza Lautersteina wyznaczony został do wykazania płynności i praw pierwszeństwa pretensyj wierzyteli do ceny kupna w kwocie 212 zł. 94 ct. uzyskanej ze sprzedaży ruchomości dłużniczki Małki Lauterbach konkurujących termin na dzień 16 października 1893 o godzinie 9 przed południem, i że ustanowiono dla niewiadomej z miejsca pobytu dłużniczki Małki Lauterbach kuratorem adw. kraj. dra Tennera, a tegoż za stępcą adw. kraj. dra Klarfelda.

O tem zawiadamia się dłużniczkę Małkę Lauterbach z wezwaniem, by ustanowionym zastępcem środki obrony wskazała, lub takowe sama Sądowi podała, inaczej wyniknąć mogące zle skutki sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 16 września 1893.

L. 10910 [6192 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Michała Kruczka po Wojciechu iż Aniela Cieśliewiczowa wniosła pod dniem 13 września 1893 dl. 10910 przeciw niemu pozew o zapłatę 42 dolarów lub 105 zł. wa. na który wyznaczono w tutejszym sądzie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 13 grudnia 1893 o godzinie 9 rano ustania wiając dla niego kuratorem Emila Witkiewicza z Brzozowa, z którym co do środków obrony winien jest porozumieć się lub innego zastępcę sobie ustanowić i takowego sądowi oznajmić gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, dnia 13 września 1893.

L. 7824 [6195 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Karpluka że celem doręczenia mu tusadowej uchwały tabularnej z dnia 16 grudnia 1891 do l. 10820 ustanowiono dla niego kuratorem notaryusza Zdzisława Więckowskiego z Radziechowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 8 czerwca 1893

L. 8285 [6170]

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Rzeszowie na prośbę Abrahama Eksteina de praes. 23 czerwca 1893 l. 5585 zarządza wpisanie na dniu dzisiejszym do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firmy „Abraham Ekstein przedsiębiorstwo pod dzierżawę prawa propinacji w Majdanie ad Kolbuszowa“ z tem do-

łożeniem że takowa służyć ma Abrahamowi Eksteinowi w Majdanie ad Kolbuszowa zamieszkałemu i że tenże firmę swoją imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

C. k. Sąd obwodowy.
Rzeszów, dnia 19 września 1893.

Doniesienia prywatne.

Za 4 ct. można mieć w przeciągu 15 do 25 minut kąpiel w domu



kto kupi wannę lub kanapkę z aparatem ulepszonym do ogrzania wody. — Wanny blaszane lakierowane wanny cynkowe połączone z tuszem, pokojowe tusze, pokojowe parnie kuracyjne.

Kłozety pokojowe po zł. 9, lodownice pokojowe politerowane.

F. BOURDON 1157

Lwów, ulica Jagiellońska l. 9.

Na żądanie przesyła się franco

Wysoką prowizję przy zdolności i stałą pensję płacimy agentom sprzedającym ustawicznie dozwolone losy na raty. Oferty pod adresem: Handels-tädtische Wechselstube-Gesellschaft Adler & Comp., Budapest.

KONIAK

Vieux Champagne

„Non plus ultra“

w gwarantowanej znakomitej jakości, aromatyczny posilający — rozsyłam

1 beczka 4 litrowa . . . zł. 8.—
1 koszyk z 3 flasz. po 3/4 litr. zł. 5 40
za opłatą po otrzymaniu towaru (nieznajomym za pobraniem pocztowym) do wszystkich miejscowości Austro-Węgier celone i opłacone.

R MAITI
CAPODISTRIA.

1076

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia dzisiejszego wydaje definitywne sztuki 4% 56-letnich listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w zamian za ostemplowane 4 1/2% listy zastawne, w którym to celu należy ostemplowane listy składać w godzinach przedpołudniowych w kasie galicyjskiego Banku kredytowego, po odbiór zaś 4% listów zgłaszać się po upływie dni trzech.

1276

Dyrekcya.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10,

HERBATE

zbioru majowego.

1/2 kilo Congo	zł. 1.60
„ Souchong czarna	„ 2.—
„ zbiór majowy	„ 3.—
„ Kaysow czarna	„ 4.—
„ Melange de Lond.	„ 4.—
„ Wysiewki herbaciane	„ 1.30
„ Wysiewki herbaciane naj-lepsze	„ 1.60

poleca najlepsze gatunki 847

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej, 4 1/2% kilogr. w woreczku:	
Portorico	9.— 1/2 kl. —.90
Cuba grubo ziarnista	9.50 —.10
Ceylon zielona	10.— „ 1.—
„ „ przednia	10.40 „ 1.04
„ „ gruboziarn.	10.75 „ 1.08
„ „ perłowa	10.75 „ 1.08
Mocca arabska arom.	10.75 „ 1.08
Jawa złota	10.75 „ 1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Filia c. k. uprz. austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie

wydaje

począwszy od d. 15 października br.

3% asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

tudzież

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem.

Lwów, 12 października 1893.

1282

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Dr. Ant. Roicki

od lat przeszło 20 specjalista chorób wewnętrznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. 1234
Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1.50.

Maszynki amerykańskie do robienia lodów pojemność 1 3 4 liter

fabryki dreźniejskiej —, 5.—, 6.—, 7.— zł.
oryg. amerykańskie —, 5.50 6.50, 7.50 zł.
poleca **Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.

Sokół ubior nowy, maszyna, 4 futra, 2 bundy i różna garderoba **tanio** do sprzedania. Zakład Jaszczyszyna, gmach Teatraln. 1257

Koncyplent rutynowany zechce się zgłosić do kancelarii adwokata dr. Krosińskiego, Lwów, ul. Mickiewicza l. 6. 1275

Zmiana lokalu. Józef Schwarz, fryzjer, przeniósł swój magazyn na ul. Akademicką l. 8. 1277

Najtańszy skład fortepianów, pianin, cyter — Lwów, ul. Żulińskiego 6, parter. Kalinowski, artysta muzyk. 1265

Nauki buchalterii kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, zakłada księgi, przeprowadza szkolenia, kontroluje prowadzenie ksiąg, specjalny kurs buchalterii dla kobiet od 1 grudnia — info muje L. E. VELTZE, ulica Krakowska l. 7 III. piętro. 1220



Pościel

własnego wyrobu.

Kołdry studenckie na bawełnie lub owezej wełnie 175 cm. długości, 125 szerokości po zł. 3.80, 4.75, 6.

Kołdry duże 185 do 195 cm. długości a 135 szer. po zł. 4, 5, 6, 7, 8 d. 15.

Materace włosienne od zł. 15, 17, 19, 21 do 32. Materace z morskiej rośliny po zł. 7, 8, 9 do 10.

Sienniki zwykłe i sprężynowe od najtańszych do najlepszych.

Poduszki pierzane i włosienne. Prześcieradła pod kołdry i do zaścierania, poszewki itp.

Kocyki wełniane i kapy na łóżka w największym wyborze poleca najtaniej

Józef Schuster

Lwów, ulica Kopernika l. 7.

Dla pp. krawców znakomitą watę wełnianą 1/2 kilo 65 et. i 120, na prowincję przy odbiorze 5 kilogr. wysyłam opłacone. 1108

BIURO

604

największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

SPORT!

Najlepsze papierki cygaretowe w książeczkach.

Gatunek bibułki dotąd niebywały.

Cena książeczki 5 ct.

do nabycia w sklepach

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie ul. Teatralna l. 3,

ul. Jagiellońska l. 6.

w Krakowie, Sukiennice 28.

Oraz we wszystkich znaczących handlach i trafikach. 1020

Sprzedaż hurtowa, oraz wysyłkę na prowincję uskutecznia

Zarząd fabryki tutek nieklejonych

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 24.

oraz Związek kółek rolniczych w Krakowie.

Jan Ihnatowicz

poleca 44

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne

odszczególnione 10-ma medalami zasługi i 2 ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA

skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnym działaniem Magnoliny, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwonosć nosi i policzek bezpowrotnie ustępuje. Flakon 1 zł. 50 et.

ORIENTALINA (pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża skórę i konserwuje. Cena 1 zł. gałeczka 10 et.

Białe i piękne ręce!!!

otrzymuje się po kilkurazowym natarciu

KREM ROSLINNYM

Stoik 80 et.

GRYSIK TOALETOWY

do mycia rąk

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 et.

Proszek do czyszczenia paznokci

dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 et.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3, i ulica Halicka róg Boimów w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

NOWY WYNAŁAZEK

PARFUM IXORA ED. PINAUD

Mydło..... à l'IXORA

Essencya dla chustek... à l'IXORA

Woda toaletowa..... à l'IXORA

Pomada..... à l'IXORA

Olejek..... à l'IXORA

Puder ryżowy..... à l'IXORA

Kosmetyk..... à l'IXORA

37, boulevard de Strashourg, 37.

Doskonale

HERBATE

poleca 1418

stary handel Wohla

Lwów, Sykstuska l. 6.

Ponczochoy, kamasze, skarpetki, kaftaniki włóczkowe i trykotowe, skład fabryczny płócien i bielizny stołowej, bielizna dr. Jaegera, ceny fabryczne poleca M. Ballabana następcą 1212

Mikołaj Ludwig

Lwów, plac Maryacki 8.

Nowości z konfekcyi damskiej
materye wełniane i jedwabne na suknie damskie

w wielkim wyborze poleca najtaniej

Magazyn Schayerów

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 3. 1206

Dla dogodności Szanownych P. T. mieszkańców Lwowa i Wschodniej Galicji, oddaliśmy wyłączone zastępstwo sprzedaży

nafty niezapalnej

na tę część kraju

Wmu Piotrowi Mięczyńskiemu

który w swoim głównym magazynie przy ulicy Sykstuskiej l. 47 jak też i we wszystkich swoich filialnych lwowskich składach **naftę niezapalną naszego wyrobu, najlepszej jakości**, a przy większym odbiorze po cenach fabrycznych w oryginalnych butlach sprzedaje

Rafinerya nafty

Adama Skrzyńskiego

w Lubuszy. 1207

Nowo wybudowana — wzorowo urządzona

ces król. uprz. rafinerya spirytusu

fabryka likierów, rozolisów i wódek polskich

zaopatrzona w aparaty rektyfikacyjne kolumnowo systemu Savalle

najnowszej konstrukcyi

J. A. Baczewskiego

c. i k. nadwornego dostawcy

we Lwowie,

poleca: dla celów aptecznych, do fabrykacyi perfum, dla fabryk likierów, na nalewki etc. Spirytus najczystszy bezwonny niedościgniony na punkcie jakości i czystości towar pierwszej próby.

Wszelkie wynalazki ostatniego lat dziesiątku na polu rektyfikacyi spirytusu znalazły w rafinerji mojej najobszerniejsze zastosowanie. 124

Handel założony w r. 1789.

Świeży zbiór

HERBATY

chińsko-rossyjskiej

otrzymał i poleca najtaniej

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek 45.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. 1124

Opakowania nie zaliczam.



Zbioru majowego 1893

zupełnie świeży transport

poleca 1065

Karol Ballaban we Lwowie

HERBATE chińsko-rossyjska

1/2 k. Kongo	zł. 1.60
" Suchong cesarski	2.—
" Familijnej	3.—
" Melange do Moskau	4.—
" Imperial	5.—
" Wysiewek własnych	1.60
" Wysiewek sprowadzan.	1.30

KAWĘ

w woreczkach 4³/₄ kilo netto, opłacone do każdej stacyi pocztowej w kraju.

4 ³ / ₄ k. Ceylon gruboziarn.	zł. 10.80
" Ceylon średniej	10.40
" Kuba wysmienitej	10.
" Laquaira gruboziarn.	9.60
" Mokka arabska	10.80
" Jawa złota	10.80
" Ceylon perłowa	10.80

Laskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Przedostatni tydzień.

Przedostatni tydzień.

Losy z Inspruku po 50 ct.

Główna wygrana 50.000 zł.

Losy te polecają

A. Schellenberg, Kitz i Stoff, Jakob Stroh, Ch. M. Werfel, 1172

LEONARD SOLECKI

handel towarów korzennych

1258

we Lwowie, ul. Batorego l. 2

poleca

HERBATE

zbioru majowego	
1/2 kilo Cougo	zł. 1.60
Suchong czarna	2.—
Melange de London	3.—
Kay-ow czarna	4.—
Wysiewki herbaciane	1.30
Wysiewki z najlepszych herbat	1.60

Zwracam szczególnie uwagę na znakomitą w smaku, aromatyczną i dobrze ucieśnioną herbatę „Melange de London”.

poleca najlepsze gatunki

KAWY

wyborne w smaku i aromatyczne, które rozsyła opłacone do każdej stacyi pocztowej; 4 ³ / ₄ kilogr. w woreczku:	
Portorico	zł. 9.— 1/2kl.—10
Cuba gruboziarnista	9.50 —.96
Ceylon zielona	10.— 1.
" przednia	10.40 1.04
" gruboziarnista	10.75 1.08
" perłowa	10.75 1.08
Mocca arab. arom.	10.75 1.08
Jawa złota	10.75 1.08

Opakowania nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyłam odwrotną pocztą.